

WIKTOR MARZEC

---

REBELIA I REAKCJA

REWOLUCJA 1905 ROKU  
I PLEBEJSKIE DOŚWIADCZENIE POLITYCZNE



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO  
UNIVERSITAS

# REBELIA I REAKCJA

118



Komitet redakcyjny:

**Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (przewodniczący),  
Małgorzata Sugiera**

Seria TAIWPN Universitas *Horyzonty nowoczesności: teoria – literatura – kultura* poświęcona jest prezentacji studiów nad tymi nurtami w literaturze, teorii, filozofii i historii kultury, których specyfikę określają horyzonty nowoczesności. W monografiach oraz zbiorach prac polskich i tłumaczonych, składających się na kolejne tomy tej serii, problematyka nowoczesności stanowi punkt dojścia, obszar centralny bądź przedmiot krytycznych odniesień i przewartościowań – pozostając niezmiennie w kręgu zasadniczych zainteresowań badawczych.

---

WIKTOR MARZEC

---

REBELIA I REAKCJA

REWOLUCJA 1905 ROKU  
I PLEBEJSKIE DOŚWIADCZENIE POLITYCZNE

ŁÓDŹ–KRAKÓW 2016

---

Wiktor Marzec – Central European University, Department of Sociology  
and Social Anthropology, ul. Zrínyi 14, 1051 Budapeszt

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki  
przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/N/HS3/01158  
i zrealizowany na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu  
Łódzkiego w Katedrze Socjologii Kultury, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43,  
90-214 Łódź

© Copyright by Wiktor Marzec, Łódź–Kraków 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź–Kraków 2016

© Copyright for this edition by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac  
Naukowych UNIVERSITAS, Łódź–Kraków 2016

ISBN WUŁ 978-83-7969-976-6  
e-ISBN WUŁ 978-83-7969-977-3  
ISBN Universitas 97883-242-3001-3

Redaktorzy inicjujący  
*Iwona Gos, Jan Sadkiewicz*

Recenzenci  
*Tomasz Kizwalter*  
*Jan Sowa*

Redaktor naukowy  
*Małgorzata Sugiera*

Opracowanie redakcyjne  
*Margherita Krasnowolska*

Redaktor techniczny  
*Leonora Wojciechowska*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Katarzyna Nalepa*

Na okładce  
Stanisław Notarjusz, *Rok 1905*, 1930, linoryt, farba graficzna,  
papier, 19,5 × 17 cm, Muzeum Sztuki w Łodzi

# Spis treści

Podziękowania.....	9
<b>WPROWADZENIE</b> .....	13
Plebejskie doświadczenie polityczne .....	17
Rebelia 1905 .....	24
Tendencja demokratyczna i jej wrogowie.....	28
Historiograficzna widzialność plebsu .....	39
<b>REBELIA</b> .....	49
<b>PROLETARIACKA SFERA PUBLICZNA</b> .....	49
Proletaryzacja .....	52
Nowe repertuary kontestacji.....	58
Pierwszy strajk i podmiotowość strajkujących.....	66
Ulica i fabryka .....	77
Demokratyczne podmiotowości i instytucje.....	91
Formy samorządu i przejmowania kontroli nad miejscem pracy .	108
Emancypacja intelektualna.....	117
Bycie razem publicznie – podsumowanie .....	121
<b>DRUKOWANY SOCJALIZM</b> .....	127
Działanie odezw .....	129
Prasa na ulicach .....	135
Odczarowanie cara .....	144
Mapowanie poznawcze .....	148
Powołanie podmiotu i udział w polityce.....	152
Upodmiotowienie robotników w strukturach językowych .....	158
Idea rewolucji i jej bohaterowie .....	168
Klasowa wspólnota wyobrażona.....	175
Robotnicza opinia i przesuwanie granic tego, co publiczne.....	179
Polaryzacja sfery publicznej.....	183
Nowe poczucie siebie – podsumowanie .....	190

<b>PROLETARIACKA BIOGRAFIA I DZIELENIE POSTRZEGALNEGO .....</b>	<b>194</b>
Wielość opowieści .....	197
Stracone złudzenia i drogi ucieczki .....	204
Recyrkulacje wiedzy .....	207
Przekraczanie siebie .....	211
Świadoma droga do świata pisania .....	213
Polityka, biografia i emancypacja – podsumowanie .....	217
<b>REWOLUCJA .....</b>	<b>223</b>
<b>REWOLUCJA POLA POLITYCZNEGO .....</b>	<b>223</b>
Dynamika buntu .....	228
Jednocząca opozycja .....	231
Krystalizacja politycznych tożsamości .....	239
SDKPiL .....	242
PPS .....	248
Ruch narodowy .....	252
Naród za wszelką cenę .....	271
Eskalacja konfliktu wewnątrzklasowego .....	280
Lokaut i reakcja .....	285
Przekształcenie pola politycznego – podsumowanie .....	291
<b>REAKCJA .....</b>	<b>297</b>
<b>DWOISTOŚĆ LUDU I DEMOKRATYCZNY NADMIAR .....</b>	<b>297</b>
Wyzwanie demokratyzacji i zmiana pojęciowa .....	304
Czym jest lud? .....	312
Paradoks demokracji .....	326
Korzenie totalitaryzmu .....	332
<b>PONOWNE OBSADZENIE PUSTEGO MIEJSCA .....</b>	<b>337</b>
Myśli nowoczesnych Polaków .....	341
Narodowy absolut w czasach kryzysu .....	345
Podmiot, walka, polityczność .....	352
Zmagania z tym, co polityczne .....	359
Ponowne obsadzenie miejsca uzasadnienia .....	365
<b>NARODOWA DEMOKRACJA W OBLICZU REBELII .....</b>	<b>375</b>
Koniunktura kryzysu – moment polityczny .....	377
Próg rewolucji .....	383
Bunt mas .....	387

---

Okiełznać żywioł .....	393
Lud pod kontrolą .....	397
Rekonfiguracja: Narodowa Demokracja jako nowoczesni konserwatyści .....	407
<b>ZAKOŃCZENIE</b> .....	421
<b>EFEKT ODWRÓCENIA</b> .....	421
Żydzi i motłoch .....	428
Liberalna trwoga mas .....	437
Patogeneza polskiej sfery publicznej .....	449
Omówienie bazy źródłowej .....	459
Odezwy polityczne .....	460
Materiały biograficzne .....	462
Prasa .....	463
Pozostałe materiały .....	463
Wykaz skrótów .....	465
Bibliografia .....	467
Summary. Rebellion and Reaction. The 1905 Revolution in Russian Poland and Plebeian Political Experience .....	505
Indeks nazwisk .....	513



# Podziękowania

Nie ma innego sposobu na udoskonalenie własnej produkcji naukowej niż skonfrontowanie jej z osądem innych – bardziej doświadczonych ekspertów w konkretnej dziedzinie, kolegów i koleżanek z własnego pola czy „modelowych” czytelników spoza akademii. Książka ta powstawała dość długo, nabierała kształtów podczas pracy w różnych środowiskach akademickich. Z tego względu liczba osób, które przyczyniły się do jej ostatecznego kształtu jest duża. Nie zdołam oddać wszystkim zaangażowanym w ten projekt należnego im uznania. W tym miejscu zamieszczam tylko nazwiska tych, którzy bezpośrednio mieli swój udział w powstawaniu tej książki w postaci pracy z materiałem źródłowym, lektury wstępnych wersji fragmentów, krytycznych uwag czy pogłębionej, problemowej rozmowy. Jak zwykle, wszelkie niedociągnięcia pozostają wyłącznie moją odpowiedzialnością.

W zbieraniu materiałów nieocenioną pomoc doświadczonego historyka i archiwalnego wirtuoza dostarczył Kamil Piskała. W opracowaniu materiałów wspierali mnie Izabela Smuga i Adam Musiałowicz. Fragmenty pracy i rozwinięte w formie osobnych artykułów poboczne argumenty czytali i komentowali w różnej formie i w różnych językach: Eric Blanc, Robert Blobaum, Judit Bodnar, Kathleen Canning, Mathieu Desan, Geoff Eley, Mateusz Janik, Maciej Janowski, Stephan Ludwig Hoffman, Webb Keane, Howard Kimeldorf, Tomasz Kizwalter, Peter Linebaugh, Brendan McGeever, Jurgen Kocka, Piotr Kuligowski, Grzegorz Krzywiec, Jan Plamper, Kamil Piskała, Michał Pospiszyl, Przemysław Pluciński, Brian Porter-Szücs, Mikołaj Ratajczak, Balazs Trenszenyi, Jurgen Schmidt, Willibald Steinmetz, Krystian Szadkowski, Satnam Virdee, Kathleen Wróblewski, Rafał Zawisza i Agata Zysiak. Ostateczną

wersję dyskutowałem także z członkami redakcji „Praktyki Teoretycznej”. Z pełnym manuskrytem krok po kroku zmierzali się dodatkowo Kamil Śmiechowski i Kamil Piskała. Pomocne były uwagi recenzentów naukowych, Tomasza Kizwaltera i Jana Sowy.

Wsparcie intelektualne i instytucjonalne zawdzięczam opiekunom naukowym i promotorom na różnych etapach pracy: Judit Bodnar, Andrzejowi Maciejowi Kaniowskiemu, Kai Kaźmierskiej, Kazimierzowi Kowalewiczowi, Brianowi Porter-Szücsowi i Balazsowi Trencsenyi. Ważne dla tej pracy rozmowy prowadziłem ponadto z: Łukaszem Biskupskim, Ewą Majewską, Tomaszem Majewskim, Michałem Pawłem Markowskim, Igorem Rakowskim-Kłosem, Pawłem Samusiem, Janem Sową oraz Kamilem Śmiechowskim. Różnych form wsparcia dostarczyli członkowie rodziny, Stowarzyszenie „Topografie” oraz zespół redakcyjny czasopisma „Praktyka Teoretyczna”.

Cząstkowe wyniki badań były prezentowane na różnorodnych seminariach i konferencjach. Ich uczestnicy także wnieśli istotny wkład w postaci ciekawych komentarzy i bezlitosnej krytyki, które pozwoliły mi uczynić wywód pełniejszym, a być może uniknąć niektórych początkowych słabości. Wcześniejsze wersje niektórych argumentów obecnych w książce lub rozwinięcia pobocznych zagadnień były prezentowane w artykułach naukowych publikowanych w pismach takich, jak: „Canadian-American Slavic Studies”, „Eastern European Politics and Societies”, „Folia Sociologica”, „Journal of Historical Sociology”, „Historical Materialism”, „Hybris”, „Praktyka Teoretyczna” oraz w książce *Rewolucja 1905 roku. Przewodnik*. Redaktorzy i recenzenci tych publikacji także wnieśli uwagi istotne dla ostatecznego kształtu książki.

Badania nad podjętym tematem rozpocząłem w 2010 roku w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Kontynuowałem je podczas studiów na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie (CEU). Ostateczny układ argumentów i rozdziałów powstał podczas pobytu na wydziale historii Uniwersytetu Michigan w Ann Arbor. Ostateczne szlify książki nadawałem podczas pobytu stypendialnego na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. Życzliwe wsparcie intelektualne i instytucjonalne wszystkich tych placówek również warte jest odnotowania.

Pierwsze kwerendy zrealizowałem dzięki środkom dla młodych badaczy przyznanych przez Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ. Prze-

---

prorowadzone główne badania i publikacja książki zostały sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki w ramach projektu badawczego „Rewolucja 1905–1907 i to, co polityczne. Procesy mobilizacji politycznej u progu nowoczesności w Królestwie Polskim w świetle poststrukturalistycznej teorii dyskursu”. Projekt realizowany był w Katedrze Socjologii Kultury UŁ i sfinansowany w ramach programu Preludium 3 (UMO-2012/05/N/HS3/01158). Dodatkowe środki zapewniło stypendium doktoranckie oraz wsparcie przyznane przez CEU.

Na koniec wiele pracy w nadanie ostatecznej formy książce włożyli pracownicy, redaktorzy i recenzenci Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego oraz Wydawnictwa Universitas.

# Wprowadzenie

W roku 1904 na rok 1905 coś się psuło, coś unosiło się dziwnego w powietrzu, gdyż po domach ludzi pracy, a nawet w polach i wszędzie można było spotkać ludzi czymś mocno zaintrygowanych. Będąc młodym chłopcem lubilem patrzeć, jak na wówczas modne były karty, i przyglądać się jak starsi grają. Jakoś coś teraz się zmieniło, gdyż więcej się zbierało do kart, ale gra nie szła<sup>1</sup>.

Poczucie świata, który „wyszedł z formy” było coraz powszechniejsze w latach kryzysu ekonomicznego, zwiększonych poborów do armii i narastania problemów narodowościowych na obrzeżach carskiego państwa<sup>2</sup>. Nie było ono sprecyzowane, początkowo nie miało określo-

---

<sup>1</sup> E. Skórkiewicz, *Pamiętnik rewolucji 1905 roku w Zagłębiu Dąbrowskim*, KŁ PZPR, t. 11718, k. 4. Cytat ten pokazuje pośrednio też jeszcze jedną ważną rzecz: pewne napięcie, znajdujące również wyraz w pierwszych demonstracjach i konfrontacjach z policją i wojskiem, było w Królestwie Polskim odczuwalne wcześniej, niż wybuch strajków masowych w styczniu 1905 r. Rewolucja na ziemiach polskich miała inną dynamikę i chronologię niż w centrum Cesarstwa Rosyjskiego. Nie bez podstaw byłoby mówienie o rewolucji lat 1904–1907. Historiografia bliska tradycji piłsudczykowskiemu PPS posługiwała się czasem ramami czasowymi 1904–1908, podkreślając w ten sposób wagę działań organizacji bojowej tej partii (rozpoczętych podczas demonstracji w 1904, a w 1908 r. definitywnie zaniechanych w dotychczasowych ramach). W prezentowanym w tej książce ujęciu chodzi przede wszystkim o dynamikę ruchu masowego, stąd ramy 1904–1907 wydają się lepszym wyborem. Ze względu jednak na utartą nazwę własną, posługuję się często skrótową etykietą „rewolucja 1905”. Zob. R. Blobaum, *Rewolucja: Russian Poland, 1904–1907*, Ithaca 1995.

<sup>2</sup> Nie chcę w tym miejscu wchodzić w socjologiczną analizę przyczyn rewolucji. Dość powiedzieć, że przemysł Królestwa nie podniósł się jeszcze

nych środków wyrazu. Dla robotników i partyjnej inteligencji, moment, w którym w styczniu 1905 roku Królestwo Polskie ogarnęły masowe, by nie powiedzieć generalne, strajki, był więc zaskoczeniem<sup>3</sup>. Tylko „coś unosiło się dziwnego w powietrzu”. Robotnicy i chłopci zaczęli mieć poczucie, że ich sytuacja może być inna, że być może świat, który znają, to niejedyna forma życia, na jaką zasługują jako ludzie. Jutro, nawet jeśli będzie wciąż takie samo, jak dziś, będzie efektem walki.

Historia społeczeństw jest również historią walk klasowych. Doświadczenie tej walki ma długą historię, biegnącą zapewne równoległe do historii wszelkich rządów dominacji. Walka ta prowadzona jest przez tych, którzy nie posiadają politycznych praw i ekonomicznych dóbr, nie mają żadnych właściwości poza byciem ludźmi. Zwraca się przeciw

---

całkowicie po kryzysie ekonomicznym lat 1899–1901, gdy wojna rosyjsko-japońska w 1904 r. przyniosła zmniejszenie produkcji na rynki wschodnie i związany z tym spadek płac i zatrudnienia oraz wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Zob. R. Blobaum, dz. cyt.; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976. Na temat napięć narodowościowych zob.: T.R. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia: Nationalism and Russification on the Western Frontier: 1863–1914*, DeKalb Ill. 2008.

<sup>3</sup> Historiografia rewolucji zmieniała się pod względem ujęcia relacji między spontanicznością ruchów protestu a udziałem partii politycznych. W piśmiectwie historycznym powiązanych ze środowiskami partyjnymi podkreślano ich udział w wystąpieniach, niekoniecznie jednak podejmując kwestię odpowiedzialności za późniejszy obrót wydarzeń. Nie bez znaczenia jest też specyfika dostępnych źródeł, które pochodzą głównie od samych partii politycznych i carskiej administracji. Była ona zainteresowana raczej wskazaniem konkretnych inicjatorów wystąpień czy organizacji, które można byłoby poddać represjom. Lektura nawet „partyjnych” relacji biograficznych, a przede wszystkim analiza dynamiki wystąpień masowych, wskazują na niesprowadzalny w żadnym wypadku do polityki partyjnej charakter ruchu, który jednak był kształtowany przez interwencję różnych dyskursów politycznych, również partyjnych. Na temat debaty o udziale partii w ruchu masowym w okresie 1905–1907 zob. E. Kaczyńska, *Partie polityczne a masowy ruch robotniczy*, „Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2; A. Żarnowska, *Spojrzenie na rewolucję 1905 r. w polskiej historiografii – garść refleksji*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, t. CXIII, nr 4. Podobną kontrowersję odnośnie do Cesarstwa Rosyjskiego analizuje L.T. Lih, *1905 and All That: The Revolution and Its Aftermath*, „Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History” 2007, Vol. 8, No. 4.

możnym, którzy ustanawiają i utrzymują różne systemy podziału, organizujące hierarchiczne formy wspólnoty. Ci, którzy przeciw nim powstają nie posiadają własności i szlachetnych przymiotów, dysponują tylko sobą i starają się sprzeciwić dominacji, uzyskać w swoich własnych przedzie wszystkich oczach status ludzi. Takie wystąpienia plebsu, odpowiadające im doświadczenie polityczne i polityczna refleksja na ich temat towarzyszy historii rządzeń politycznych naszego świata<sup>4</sup>. Jest też – nie zawsze rozpoznaną i uznaną – częścią wykuwania demokracji<sup>5</sup>. Nasza terażniejszość, z powszechnym prawem wyborczym, przynajmniej teoretycznym założeniem o politycznej równości i dostępem do pewnego zakresu usług społecznych i ochrony przed silniejszymi, jest efektem tysiącletnich walk społecznych prowadzonych w imię lepszego jutra<sup>6</sup>.

Revolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim, epizod tej walki, była jedną z nielicznych w polskiej historii prób masowej i oddolnej demokratyzacji. Ludzie niemający wcześniej politycznego głosu we własnej sprawie wyszli na ulice, by upomnieć się o miejsce we wspólnocie. Adresatem stał się nie tylko carski aparat państwowy, ale i kapitalistyczny reżim produkcji, uosobiony we właścicielach fabryk i warsztatów czy posiadaczach ziemskich. Za takiego adresata uznano również „społe-

---

<sup>4</sup> Doświadczenie polityczne, podobnie jak każde inne, nie ma wymiaru pierwotnego, jest współwytwarzane przez językowe sposoby opisu świata, a więc także dyskursy polityczne, które są przede wszystkim przedmiotem uwagi w tej pracy. Na temat ambiwalencji pojęcia doświadczenia zob.: M. Jay, *Pieśni doświadczenia: nowoczesne amerykańskie i europejskie wariacje na uniwersalny temat*, Kraków 2008; J.W. Scott, *The Evidence of Experience*, „Critical Inquiry” 1991, Vol. 17, No. 4. Debata na temat tej kategorii w obrębie historii robotniczej także ma tu wiele do zaoferowania: *Rethinking Labor History: Essays on Discourse and Class Analysis*, ed. L.R. Berlanstein, Urbana 1993; J.W. Scott, *On Language, Gender, and Working-Class History*, „International Labor and Working-Class History”, 16.12.2008; G. Stedman Jones, *Languages of Class: Studies in English Working Class History, 1832–1982*, Cambridge–New York 1983; M.W. Steinberg, *Fighting Words: Working-Class Formation, Collective Action, and Discourse in Early Nineteenth-Century England*, Ithaca 1999.

<sup>5</sup> G. Eley, *Forging Democracy. The History of the Left in Europe, 1850–2000*, Oxford–New York 2002.

<sup>6</sup> C. Harman, *A People's History of the World*, London–New York 2008.

czeństwo polskie” i dzierżącą wedle własnego przekonania i roszczenia „rząd dusz” inteligencję. Podmiotem natomiast zostały klasy ludowe, które w bezprecedensowy sposób doświadczyły udziału w polityce.

Rewolucja 1905–1907 nie przyniosła natychmiastowych zmian politycznych i społecznych. Bunt brutalnie stłumiono, a wywalczone swobody obywatelskie w większości cofnięto, gdy tylko reżim carski odzyskał nieco animuszu. Powstające dopiero instytucje społeczeństwa obywatelskiego zmiotła w większości carska reakcja, przy znaczącym współudziale polskich środowisk konserwatywnych. Społeczny gniew, rosnące rozczarowanie i zmęczenie „zamętem” zagospodarowała w większości Narodowa Demokracja, której udało się zhegemonizować scenę polityczną; na swój własny sposób zdefiniować dzielące ją podziały i określić podstawowe pojęcia opisujące społeczny świat. Mogłoby się wydawać, że doświadczenie politycznego uczestnictwa było tylko efemerycznym wybrykiem.

Nie zawsze najważniejsze zmiany historyczne dotyczą ośrodków władzy czy bezpośrednio uchwytnych przekształceń struktury społecznej<sup>7</sup>. Punkty zwrotne historii często w niewidoczny sposób reorganizują pole polityczne i społeczne, katalizując jego strukturalne przeobrażenia. W szczególności dotyczy to zmian w znaczeniu i rozumieniu różnych pojęć, zakładanych form wspólnoty, politycznego obywatelstwa, demokratyzacji języka, doświadczeń, świadomości, politycznego upodmiotowienia<sup>8</sup>. Rewolucja 1905–1907 była właśnie takim przełomem, przyspie-

---

<sup>7</sup> To te właśnie procesy kanoniczne teorie socjologiczne i politologiczne łączą z pojęciem rewolucji, przegląd zob.: C. Brinton, *The Anatomy of Revolution*, New York 1965; A.S. Cohan, *Theories of Revolution: An Introduction*, London 1975; T. Skocpol, *States and Social Revolutions: A Comparative Analysis of France, Russia, and China*, Cambridge–New York 1979.

<sup>8</sup> Dlatego w analizie rewolucji trzeba wykroczyć poza klasyczną historię zdarzeniową, ale nie tyle w stronę historii społecznej, ile odnowionego ujęcia zdarzeń historycznych jako reorganizujących szersze konfiguracje elementów, zob. np.: J.M. Paige, *Conjuncture, Comparison, and Conditional Theory in Macrosocial Inquiry*, „American Journal of Sociology” 1999, Vol. 105, No. 3; S. Sassen, *Territory, Authority, Rights from Medieval to Global Assemblages*, Princeton–Woodstock 2008; W. Sewell, *Historical Events as Transformations of Structures: Inventing Revolution at the Bastille*, „Theory and Society” 1996, Vol. 25, No. 6.

szającym wejście polskiego społeczeństwa w polityczną nowoczesność na wielu poziomach<sup>9</sup>. Stała się też punktem zwrotnym w formowaniu polskiej sfery publicznej, z jej specyficznymi cechami. Obrót spraw przybrał formę plebejskiej insurekcji i odpowiedzi polskich elit. Dlatego rebelia i reakcja to tematy niniejszej pracy.

## Plebejskie doświadczenie polityczne

Rebelia, wraz z towarzyszącymi dyskursami politycznymi wpisuje się w nieciągłą, „podziemną” tradycję zachodniej myśli politycznej i historii społecznej. W jej ramach plebs – część ludności nieposiadająca pozytywnych wyznaczników przynależności społecznej i odpowiadających im znamion politycznego głosu – nieustannie kwestionuje istniejący układ społeczny. Stanowi kontrapunkt oligarchicznego urzędowania i rozsądza porządek miejsc, którego szczyty zajmują możni i szlachetni sprawujący władzę.

Plebejska rebelia przeważnie spotyka się z reakcją. Na różne sposoby – od brutalnej represji poprzez uparte zaświadczenie o nierozumności i apolityczności ludu – elity starają się stłumić taką demokratyczną, ludo-

---

<sup>9</sup> Argumentację przedstawioną w powyższym fragmencie zaprezentowaliśmy wcześniej z Kamilem Piskalą w: W. Marzec, K. Piskala, *Nie ma wolności... bez rewolucji*, „Liberte!” 2014, nr XVII. W pracy tej nie odnoszę się do rozumienia nowoczesności częstego w pokantowskiej filozofii politycznej, związanego z racjonalnym ustanawianiem norm wspólnego życia i racjonalnym ugruntowaniem porządku politycznego, wraz z kluczowymi dlań instytucjami (sztywnym przykładem jest praca J. Habermasa, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków 2007). Chodzi raczej o zestaw politycznych korelatów procesu modernizacji w rozumieniu typowym raczej dla socjologii, takich jak demokratyzacja życia publicznego, zanik heteronomicznego porządku uzasadnienia i nowe, bardziej inkluzywne imaginaria społeczne, zob. odpowiednio: A.J. Norval, *Aversive Democracy: Inheritance and Originality in the Democratic Tradition*, Cambridge–New York 2007; C. Lefort, *Democracy and Political Theory*, Cambridge 1988; Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. K. Szymaniak, A. Puchejda, Kraków 2010. Zjawiska te mogą, ale nie muszą przebiegać równocześnie z rozwojem „filozoficznych dyskursów nowoczesności” w pierwszym podanym rozumieniu.



wą intruzję. Ta geologiczna metafora dobrze oddaje charakter wtargnięcia w ustalony porządek warstw społecznych. Plebejska intruzja przecina je, wpycha się pomiędzy i rozsądza zastaną sytuację ostatecznym żądaniem równości. Masy posiadały wprawdzie historyczną podmiotowość także wtedy, gdy po prostu budziły lęk. Nie uruchomił się wówczas proces politycznej komunikacji zmieniający obie jej strony. Dominację zapewniono poprzez wykluczenie motłochu poza obręb politycznej wspólnoty ludzi myślących. Plebejuszom odebrano legitymizację opartą na podstawie elementarnej równości istot mówiących. Roszczenie plebejskie nie mogło zostać wyartykułowane jako polityczny głos, dyskurs zaświadczaający o tym, że wypowiadają go ludzie myślący. W oczach możliwych nie jest to bowiem głos polityczny, ale hałas, zwierzęcy odgłos szczęścia i cierpienia, ale nie dyskursywny wyraz myśli.

Historia wystąpień plebejskich to walka o zmianę tego stanu. W źródłach będących świadectwem plebejskiej walki, Liwiusz wspomina, że to właśnie jest stawką konfrontacji<sup>10</sup>. Gdy w starożytnym Rzymie plebejusze odrzucili dalszy udział w reżimie opresji odmawiającym im statusu ludzi, szybko okazało się, że dotychczasowy porządek nie może trwać bez ich współdziałania. Emisariusz patrycjatu wyruszył więc, by przekonać krnąbrny lud do powrotu do Rzymu. Chciał tego dokonać za pomocą efektownej metafory – czytelnej dla „prostego ludu”, ale i dotyczącej najgłębszego nerwu filozoficznych podstaw hierarchicznej wspólnoty politycznej. Przedstawił zatem opowieść o ludzkim ciele złożonym z części, które mogą istnieć tylko ze sobą współdziałając. Na poziomie treści argumentacja ta miała na powrót zaprowadzić hierarchiczny ład i zachęcić – czy zmusić – zbuntowany plebs do zajęcia przynależnego mu miejsca. Jednak samo jej wypowiedzenie zmieniło sytuację. Sam akt podjęcia negocjacji, opowiedzenie historii metaforyzującej stosunki państwowe w akcie komunikacji, zakładającym wzajemne zrozumienie, świadczyły o fundamentalnej równości interlokutorów. Plebejscy adresaci zostali uznani za odbiorców dyskursu. Argumentacja została przedstawiona w odpowiedzi na ich działanie, a zatem zaświadczyła, że mają oni polityczną sprawczość.

---

<sup>10</sup> Szerzej na temat nieciągłej historii plebejskiego doświadczenia politycznego zob.: M. Breaugh, *The Plebeian Experience: A Discontinuous History of Political Freedom*, New York 2013.

Plebejskie doświadczenie intruzji nie jest jednolite. Historyczne przykłady plebejskich wystąpień ukazują, jak demokratyczna energia wyczerpuje się, wyradza się, sprzeniewierzając się zasadzie, która ją zrodziła. Brutalna reakcja dotychczasowych panów sytuacji wpycha ją w rewolucyjną przemoc. Gdy demokratyczny impuls się wyczerpie, reakcja nierzadko wzmacnia porządek, który został początkowo zakwestionowany. Najczęściej rebelia napotyka po prostu opór istniejącej oligarchii, która zabiega o utrzymanie korzystnych dla siebie, dotychczasowych stosunków<sup>11</sup>. Czasem jednak, pomimo przeciwności i własnej nietrwałości, plebejska intruzja powoduje poważne zmiany politycznego porządku i urządzeń władzy<sup>12</sup>.

Do takich intruzji można zaliczyć plebejskie doświadczenia związane z uzyskaniem politycznego głosu, włączeniem do wspólnoty politycznej i komunalistycznym, zbiorowym stanowieniem o sobie. Przykładami są dążenia ludu greckiego, wspomniana odmowa plebejuszy rzymskich, florenckie powstanie Ciompich, zgromadzenia sankiulotów w dobie rewolucji francuskiej, jakobinizm angielski i komuna paryska. Dopisują do tego katalogu również rewolucję lat 1905–1907, którą przeanalizuję jako zmianę udziałów w doświadczeniu politycznym.

Pełnoprawny udział w polityce jest jedną z podstawowych kwestii filozofii politycznej od jej zarania. *Państwo* Platona to oczywiście kanoniczna wizja wspólnoty perfekcyjnie zorganizowanej, w której każdy jej członek robi dokładnie to, co ma robić i nic więcej<sup>13</sup>. Za tym porządkiem kryje się jednak jeszcze jeden aspekt; ścisły podział pracy niesie też wyłączenie z jedynej „rozrywki”, która tak naprawdę się liczy – myślenia. Dla tego, kto para się pracą fizyczną i zarabia w trudzie na własne utrzy-

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Bez niej historia stałaby w miejscu. Zasada ta przybiera nowe formy wraz z nastaniem kapitalistycznego sposobu produkcji, gdy wyrażana jest w dostosowaniu środków produkcji do robotniczego oporu. Kapitalistyczny sposób produkcji jest też pierwszą historyczną formą życia, która zawiera endogenną tendencję do zmiany, nieredukowalną do reakcji na plebejski protest – „przymusową” rywalizację między kapitalistami. Na temat oporu robotniczego jako czynnika zmiany zob.: S. Wright, *Storming Heaven: Class Composition and Struggle in Italian Autonomist Marxism*, London–Sterling 2002.

<sup>13</sup> Platon, *Państwo*, Kęty 2003.

manie, drzwi wolnej myśli, a zatem i polityki, jako wolności wspólnego decydowania o własnym losie, pozostają zamknięte.

Najbardziej niebezpieczny staje się ten, kto kwestionuje ten podział. Czyni wówczas to, czego nie powinien czynić, albo też udaje, że jest kimś innym niż jest, jak aktor czy sofista. Cnotą rzemieślnika nie jest maestria w swoim fachu. Chodzi raczej o to, by był on *po prostu* rzemieślnikiem i *tylko* rzemieślnikiem, żeby nie był tym, *kim nie jest*. W tym miejscu leży też źródło wrogości, albo przynajmniej ambiwalentnego stosunku wobec pisma, jako środka, który może ujawnić tajemnice tym, którzy nie są na to przygotowani<sup>14</sup>. Oddzielenie aktu wypowiedzi i odbioru umożliwia dostęp niechcianym i niedostosowanym słuchaczom. Mogą to być rzemieślnicy słuchający fałszywych filozofów lub robotnicy czytający „wywrotowe” odezwy na ulicach i strychach<sup>15</sup>.

W tym świetle kwestią prawdziwie polityczną jest rozstrzygnięcie, kto zalicza się do grupy podmiotów takich, jak człowiek i obywatel, jaka jest dystrybucja miejsc w wyobrażonej całości społecznej. Działanie polityczne to zmiana podziału miejsc, wkroczenie na arenę tych, którzy nie powinni byli się na niej znaleźć, a mimo to domagają się głosu. Proces demokratyczny zatem to działanie podmiotów ukierunkowane na zmianę ich tożsamości i przynależnego miejsca, redefinicję granic publicznego i prywatnego, tego, co uniwersalne i co partykularne<sup>16</sup>.

Roszczenie plebsu do politycznej widzialności dotyka sedna tego problemu. Wtargnięcie ludu do sfery zarządzania państwem to przede wszystkim domaganie się uznania za podmiot polityczny. W takim geście dokonał się proces, który Jacques Rancière nazywa upodmiotowieniem<sup>17</sup>. To wytworzenie takiego miejsca politycznej wypowiedzi, które rozbija dotychczasowy rozkład ról społecznych. Akt ten zarazem przekształca podmiot dokonujący interwencji w sposób wymuszający jego uwzględnienie w urzędzeniu wspólnoty politycznej. Dokonuje się wówczas polemicyzacja wspólnego życia<sup>18</sup>. Upodmiotowienie i uwzględnienie

<sup>14</sup> Tenże, *Listy*, Warszawa 1987, s. VII, 341b–345c.

<sup>15</sup> J. Rancière, *The Philosopher and His Poor*, Durham 2004, s. 51.

<sup>16</sup> Tenże, *Nienawiść do demokracji*, Warszawa 2008, s. 77.

<sup>17</sup> Tenże, *Disagreement: Politics and Philosophy*, Minneapolis 1999.

<sup>18</sup> B. Arditì, *Polemization the Contingency of the Commonplace*, Edinburgh 1999.

nie w domenie politycznej – także przed sobą samym – oznacza nie tyle przekroczenie swojej zwierzęcej kondycji w stronę życia społeczno-politycznego<sup>19</sup>, ile zatrzymanie samego mechanizmu wytwarzania tego podziału. W momencie emisji politycznego głosu podmiot zrywa z ograniczeniem siebie do biologicznej reprodukcji własnego życia i kwestionuje zasadę oddzielającą te dwie domeny.

Historia ta trwa. Fundamentalny podział pracy zakreślony przez Platona i jemu współczesnych miał nieskończenie wiele odsłon w filozoficznych debatach i społecznych walkach ostatnich dwóch tysięcy lat. Przez wiele stuleci kwestionowany był przez różne lokalne walki klasowe. W myśleniu elit odszedł w zapomnienie na skutek petryfikacji i naturalizacji podziału, zaprowadzenia hierarchicznego układu pozycji, podziału postrzegalnego i ufundowanego w transcendentnym zewnątrz porządku<sup>20</sup>. Działo się tak do czasu, gdy porządek społeczny został raz jeszcze sproblematyzowany, a podstawowe podziały przemyślano na nowo. Buntujący się ludzie zaczęli bowiem widzieć swoje starania w szerszym kontekście i koordynować działania. Różnego autoramentu ideologowie porządku społecznego traktowali odtąd prowadzone walki jako zakwestionowanie podstawowych urządzeń życia społecznego, błogosławieństwo lub przekleństwo<sup>21</sup>.

Historia ruchu robotniczego to ponowne zakwestionowanie tego podziału i intruzja, która ustanowiła na nowo politykę. Wobec ludowe-

---

<sup>19</sup> Młody Marks odnotował, że „w swych funkcjach ludzkich (pracy) robotnicy czują się tylko zwierzętami”, ich człowieczeństwo realizuje się tylko w czynnościach zwierzęcych, jak jedzenie i płodzenie”. K. Marx, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z roku 1844*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1962. Uczestnictwo polityczne zmienia ten stan rzeczy, wprowadzając robotników w obręb wspólnoty politycznej, zob też: G. Agamben, *Homo sacer: suwerenna władza i nagie życie*, Warszawa 2008.

<sup>20</sup> C. Lefort, *Democracy and Political Theory*, dz. cyt.

<sup>21</sup> Na temat zgeneralizowanego poczucia (nie)sprawiedliwości zob. B. Moore, *Injustice: The Social Bases of Obedience and Revolt*, White Plains 1978. Uniwersalizacja form walki i pojawienie się szerszego horyzontu działań są przedmiotem uwagi w: C. Tilly, *Popular Contention in Great Britain, 1758–1834*, Cambridge 1995. Kwestia postępującej demokratyzacji poprzez walki społeczne omówiona została w: C. Tilly, *Contention and Democracy in Europe, 1650–2000*, Cambridge–New York 2004.

go zrywu odżyły starania możliwych, próbujących na wszelkie sposoby zatrzymać tendencje demokratyzacyjne, których owocami jesteście. Kształt naszego życia zawdzięczamy walce podstawowego podmiotu politycznego w długim wieku XIX – proletariatu<sup>22</sup>. Choć był to bez wątpienia wiek naznaczony hegemonią burżuazji, która uzyskała polityczne sprawstwo i zarządzała rozrostem kapitalistycznego sposobu produkcji na skalę światową<sup>23</sup>, to właśnie ruch robotniczy walczył o upodmiotowienie poprzez modyfikację politycznego podziału<sup>24</sup>. Gdy uznamy działanie polityczne za redefinicję granic między różnymi społecznymi całościami, a także nieustanne roszczenie do uzyskania prawa głosu jako rozumnego dyskursu we wspólnocie równych, jasne jest, że wystąpienia ruchu robotniczego są w najpełniejszym sensie aktem politycznym.

---

<sup>22</sup> E. Balibar, *Masses, Classes, Ideas: Studies on Politics and Philosophy before and after Marx*, New York 1994.

<sup>23</sup> E.J. Hobsbawm, *Wiek rewolucji: 1789–1848*, Warszawa 2013; tenże, *Wiek kapitalu: 1848–1875*, Warszawa 2015. Mam tu na myśli kontekst globalny, który zaczął co raz bardziej kształtować także różne „peryferia” kapitalizmu, włączone w rosnącym stopniu w światowe obiegi gospodarcze. Tam jednak jeszcze długo burżuazja pozostała mało liczną i niekoniecznie politycznie wpływową grupą, tak jak i w Królestwie Polskim, z utrzymującą się ekonomiczną i symboliczną rolę ziemiaństwa, czy trzymającą „rząd dusz”, ale także istotny kapitał kulturowy, inteligencją.

<sup>24</sup> W kontekście ziem polskich przemysłowa klasa robotnicza zaczęła odgrywać dużą rolę w ruchach emancypacyjnych stosunkowo późno, stąd warto pamiętać także o chłopskich klasach ludowych jako podstawie XIX-wiecznych walk wolnościowych. W kontekście globalnym równie ważne kroki na drodze do generalizacji politycznego uczestnictwa postawiły też inne grupy ujarzmione, jak czarni jakobini i niewolnicy Atlantyku. Konsekwentne przemysłenie globalnej historii emancypacji, a także ciągłej obecności kolonialnego doświadczenia w kształtowaniu europejskiej nowoczesności każe spojrzeć nieco inaczej na relacje między ujarzmionymi, urządzeniami opresji w Europie i w koloniach oraz uniwersalistyczną wizją emancypacji. Konsekwentnie świadoma wniosków historia plebejskiej Europy wciąż czeka na napisanie, zob. m.in.: S. Buck-Morss, *Hegel, Haiti i historia uniwersalna*, Warszawa 2014; C.L.R. James, *The Black Jacobins: Toussaint L'Ouverture and the San Domingo Revolution*, London 2001; P. Linebaugh, M. Rediker, *The Many-Headed Hydra Sailors, Slaves, Commoners, and the Hidden History of the Revolutionary Atlantic*, Boston 2002.

Na starania te złożyły się wystąpienia pauperyzowanych rzemieślników, a potem także walki o godne wynagrodzenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Działania partii robotniczych i związków zawodowych, ale też grup rewolucyjnych, ludowych radykałów, różnego rodzaju rzemieślniczego plebsu, a nawet miejskiego i podmiejskiego motłochu, dotyczą właśnie politycznej widzialności. Dotykają ogólnej, apriorycznej dystrybucji czasu i przestrzeni, decydującej o tym, co i jak widzimy, kto i co zostaje dostrzeżone i ma uznane miejsce w otaczającej nas przestrzeni – politycznej, społecznej, a także tej najbardziej namacalnej, choćby miejskiej.

Czego innego domagali się robotnicy manifestujący swoją obecność na placach Warszawy; zachęcający – również siłą – majstrów i stójkowych do oddania czci ich socjalistycznemu sztandarowi poprzez uchylenie czapki na ulicach Łodzi; spychający zniecierpliwionych carskich policjantów z chodników Zagłębia Dąbrowskiego? Potem zaś robotnicy ci *brali udział* w politycznej wolności debatując o programach partii w fabrycznych salach, czytając na poddaszach socjalistyczne pisma, uczestnicząc w nacjonalistycznych kółkach edukacyjnych, współorganizując formy tymczasowego samorządu i ucząc się zasad demokracji przed wyborami do Dumy, głównie niestety poprzez doświadczenie iluzoryczności carskich reform.

Niniejsza książka stara się przybliżyć takie plebejskie doświadczenia polityczne w Królestwie Polskim w latach 1905–1907. Praca składa się z trzech części poświęconych, kolejno, plebejskiej „rebelii”, „rewolucji” w kręgu politycznym i „reakcji” – nacjonalistycznej kontrmobilizacji zarówno polskich elit, jak i zrewoltowanych robotników. W części pierwszej omawiam formy uczestnictwa publicznego robotników i związane z nimi doświadczenie polityczne. W drugiej analizuję transformację pola politycznego i zmienne tożsamości polityczne mobilizowanych masowo pracowników fabryk. Trzecia poświęcona jest nacjonalistycznej odpowiedzi na rewolucję i zmianie politycznego myślenia Narodowej Demokracji przed, po i w trakcie tych wydarzeń. Książkę kończy szersza refleksja o wpływie wspomnianych procesów na rozwój sfery publicznej w Polsce<sup>25</sup>.

---

<sup>25</sup> Rozwój politycznego doświadczenia robotników, dynamika procesu politycznego i rozwój filozoficznego zaplecza, kształtującego decyzje

## Rebelia 1905

Ludowa historia intelektualna z pierwszej części książki śledzi trajektorie plebejskiej rebelii w wykonaniu polskich robotników<sup>26</sup>. Staram się przedstawić praktyki kwestionowania podziału politycznego i wykluczenia poza obręb rozumnego dyskursu. Odsłaniam formy publiczności, obiegi dystrybucji wiedzy i władzy, swoiste krótkie spięcia rozbijające parcelacje ciał i umysłów przyporządkowujące je do określonych miejsc i perspektyw widzenia i bycia widzianym, struktur odczuwania i bycia „odczuwany”. Badam alternatywne formy uczestnictwa publicznego i powstające proletariackie sfery publiczne.

Choć początkowo protest miał charakter oddolny, z czasem partie polityczne odgrywały coraz większą rolę. W pierwszej fazie były to przede wszystkim partie socjalistyczne – Polska Partia Socjalistyczna walczyła o wyzwolenia narodowe i klasowe (w 1906 podzieliła się na Lewicę i Frakcję Rewolucyjną). Tymczasem internacjonalistycznie i bardziej klasowo zorientowana Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy zachęcała do oparcia działań politycznych przede wszystkim na tożsamości klasowej. Dodatkowo robotników żydowskich mobilizował Bund. Z czasem dużą rolę zaczął odgrywać nacjonalistyczny Narodowy Związek Robotniczy, co znacząco zmieniło sytuację. Choć często uczestnictwo było krótkotrwałe, co piąty robotnik był w trakcie rewolucji członkiem partii politycznej<sup>27</sup>.

---

poszczególnych ideologów i działaczy politycznych, cechuje nieco inny rytm. Właściwe im sekwencje zdarzeń i procesy wchodzą ze sobą w kolizje, wzmacniają się albo pozostają względem siebie względnie niezależne. Historię społeczną, polityczną, zdarzeniową i intelektualną cechują nieco inne czasowości. Dlatego każdy z rozdziałów ma swoją wewnętrzną chronologię. Na temat pojęcia niewspółczesowości i warstw czasu zob.: R. Koselleck, *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, Warszawa 2012.

<sup>26</sup> Polskich w sensie językowym – przedmiotem analizy są materiały polityczne w języku polskim, a nie na przykład w niemieckim czy żydowskim (jidisz). Nie rozstrzygam tu granic wspólnoty narodowej, co byłoby zresztą kompletnie ahistoryczne w odniesieniu do momentu cechującego się relacyjnością i efemerycznością tożsamości.

<sup>27</sup> Poza oficjalnie „zarejestrowanymi” członkami partii, aktywizacja i upolitycznienie obejmowała też udział w różnego rodzaju związkach zawodowych

W polskim kontekście powiązane z działalnością partii uczestnictwo polityczne miało duże znaczenie. Ze względu na dość gwałtowną proletaryzację i wcześniejszą słabość ośrodków miejskich (z częściowym wyjątkiem Warszawy), tradycje rzemieślniczego oporu wobec dekwalfikacji czy odpodmotowiania w zasadzie nie istniały<sup>28</sup>. Nie było silnych sieci społecznych i obiegu kulturowego czy intelektualnego, mogących stanowić zaplecze dla wystąpień politycznych<sup>29</sup>. Proces intelektualnej emancypacji robotników przebiegał często w drugą stronę. Poprzez polityczną aktywizację w trakcie „roboty partyjnej”, niejako przy okazji, nowi adepci socjalizmu (ale też nacjonalizmu) czytali, rozmawiali, pozyskiwali wiedzę ogólną na różnego rodzaju odczytach i kompletach, nabywali umiejętności konwersacji, wyrażania swoich poglądów i polemiki<sup>30</sup>.

---

(na ten temat dla Łodzi zob.: W.L. Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do roku 1914)*, Łódź 1972, s. 44–118). Wyrażna większość robotników trwale pozostawała w zasięgu różnych form politycznej aktywności, nawet nie będąc formalnie członkami partii. Przynależność do partii formalnie była nielegalna – niosła groźbę potencjalnych represji i wiązała się z koniecznością przyjęcia pewnych obowiązków i dyscypliny, na które nie wszyscy byli gotowi. W oczywisty sposób nie sprzyjało to większemu wzrostowi szeregów organizacji. Na temat wzrostu liczebności partii zob.: R. Blobaum, *Rewolucja*, dz. cyt., s. 73; W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975, s. 21–30.

<sup>28</sup> Rozwijam tę kwestię w rozdziale poświęconym rozwojowi proletariackiej sfery publicznej. Na temat proletaryzacji w Polsce zob.: E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami*, Warszawa 1970; G. Missalowa, *Kształtowanie się klasy robotniczej przemysłu włókienniczego Łodzi w latach 1815–1870*, [w:] *Włókniarze łódzcy. Monografia*, red. J. Sychalski, E. Rosset, Łódź 1966; A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974. Na temat form oporu zob.: W. Marzec, A. Zysiak, *Młyn biopolityki. Topografie władzy peryferyjnego kapitalizmu na łódzkim osiedlu robotniczym*, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 2.

<sup>29</sup> Tak działo się na przykład we Francji, gdzie więzi społeczne sprzyjały wystąpieniom politycznym, zob.: W. Sewell, *Artisans, Factory Workers, and the Formation of the French Working Class, 1789–1849*, [w:] *Working-class Formation: Nineteenth-century Patterns in Western Europe and the United States*, Princeton 1986; E. Shorter, C. Tilly, *Strikes in France, 1830–1968*, London–New York 1974.

<sup>30</sup> Na temat form edukacji alternatywnej zob.: J. Krajewska, *Czytelnicтво wśród robotników w Królestwie Polskim 1870–1914*, Warszawa 1979;



Dlatego te formy proletariackiej sfery publicznej uczyniłem przedmiotem analizy w dalszej części pracy.

Spluralizowane wystąpienia wytwarzały też pewien naddatek demokratycznego doświadczenia. Formy uczestnictwa o nielimitowanym udziale, w których ścierają się różne postawy i tożsamości zmuszają uczestników do ugruntowania i wyartykułowania własnej pozycji, ale też jej zrelatywizowania wobec innych opcji we wspólnocie równych. Wytwarzają rodzaj demokratycznej podmiotowości i wyobraźniowego stosunku do świata obejmującego innych jego „uczestników”<sup>31</sup>. Wspomniane sfery publiczne tworzyły się tam, gdzie doświadczenie świata pracy mogło być reprezentowane a ich uczestnicy nie czuli się intruzami – na ulicach i w fabrykach, a nie w salonach i parlamentach<sup>32</sup>. Poprzez wytworzenie związku politycznego umożliwiły odtworzenie form wspólnotowości rozbitych w dobie gwałtownej industrializacji i proletaryzacji<sup>33</sup>.

Bardzo ważnym medium tych politycznych doświadczeń, ich materialną infrastrukturą, były różnego rodzaju teksty pisane. Podejmuję więc szerszą analizę retoryki ulotek, broszur i czasopism politycznych. Były one tworzone, czytane i dyskutowane publicznie, tworząc podstawy nowych politycznych tożsamości. Każdy tekst i szerszy dyskurs ma swoje warunki możliwości. Musi wpisać się w oczekiwany tryb interakcji pomiędzy autorem a czytelnikiem, odpowiedzieć na mniemania i nadzieje obu stron po to, by stać się efektywnym narzędziem działania politycz-

---

A. Mencwel, *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, Warszawa 2009; J. Miąso, *Uniwersytet dla wszystkich*, Warszawa 1960; A. Światło, *Oświata a polski ruch robotniczy 1876–1939*, Warszawa 1981.

<sup>31</sup> P. Joyce, *Democratic Subjects: The Self and the Social in Nineteenth-Century England*, Cambridge–New York 1994; A. Norval, *Aversive Democracy*, dz. cyt.

<sup>32</sup> Na temat historycznego rozwoju plebejskich form uczestnictwa publicznego współokreślających także burżuazyjną sferę publiczną zob.: C.J. Calhoun, *The Roots of Radicalism: Tradition, the Public Sphere, and Early Nineteenth-Century Social Movements*, Chicago–London 2012, rozdz. 4–5.

<sup>33</sup> Uczestnictwo polityczne w okresie rewolucji jako odpowiedź na nowoczesną niepewność i wykorzenienie z bardziej tradycyjnych form wspólnoty na przykładzie przedstawił warszawskich Żydów S. Ury, *Barricades and Banners: The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford 2012.

nego. Dlatego materiały polityczne uznawane się za zapis procesu politycznego upodmiotowienia, rozumianego jako zmiana relacji zaangażowanych stron względem siebie.

Druki ulotne czy teksty prasowe wskazywały na ogólną rolę robotników w systemie produkcji i pokazywały skuteczne formy działania. Zmieniły wyobraźniową geografę społeczeństwa wśród swoich czytelników, którzy zaczęli postrzegać się jako aktywnych współtwórców świata wokół nich i osoby politycznie aktywne, zabierające głos we własnej sprawie. Już same struktury gramatyczne, za pomocą których rekonstruowano świat w odezwach, przypisywały robotnikom – tak indywidualnie, jak i zbiorowo, nowe formy sprawczości. Sposoby zwracania się do adresatów nie tylko wytwarzały nowe formy wyobrażonej wspólnoty, powoływały niejako określone podmioty, ale przede wszystkim nadały odbiorcom elementarną ludzką godność, jakiej nikt przedtem im nie przypisywał. Materiały agitacyjne pisane i czytane w danym kontekście aktywnie oddziaływały zarówno na nadawców, odbiorców, jak i ich wzajemną relację. Przynosiły ważne zmiany w porządku politycznej widzialności, uchwytnie także w lekturze robotniczych wspomnień, które naświetlają od nieco innej strony performatywne walory tekstów politycznych.

Materiały biograficzne zaświadczać o zmianie na poziomie osobowym. Są zapisem długiej i trudnej drogi do świata pisma i domeny myślenia. Potwierdzają znaczenie aktywizacji politycznej w konstrukcji siebie. Zmiana dokonywała się w różnych formach proletariackich praktyk kulturowych. To wieczorami, na marginesach życia, w zrębach alternatywnej, proletariackiej sfery publicznej, użytkach z kultury, w działaniach i nadziejach, tworzyła się zmiana. Podejmowanie aktywności po pracy samo jest już zakwestionowaniem hierarchii, wyrwaniem z rytmu pracy i odpoczynku, domeny działań przynależnych robotnikom.

Bunt i sprzeciw, wszystkie pojedyncze akty przekroczenia własnej kondycji, skoki alternatywnego autoujarzmienia to starania, by zyskać nowy rodzaj podmiotowości. Stracęczy autodydaktyzm to także formowanie alternatywnych obiegów władzy-wiedzy, wychodzenie poza własną pozycję, przechwycenie tego, co kiedyś koncesjonowane i w zasadzie niedostępne, na własny użytek, rozplenienie nowych sposobów postrzegania i doświadczenia świata. Taką drogę do świata pisma, my-

ślenia i głosu można śledzić w relacjach autobiograficznych robotników. Jest to kolejny z wymiarów rebelii plebejuszy, którzy mieli odwagę postąpić wbrew wyrażanych wobec nich oczekiwaniom i stali się podmiotami politycznym.

## Tendencja demokratyczna i jej wrogowie

Kolejna część omawia temat rewolucji jako proces polityczny. Rewolucja ma swoją logikę, sprzeczności i napięcia. Zgodnie z etymologią samego pojęcia i jego przednowoczesnym znaczeniem, rewolucja to złożona dynamika postępów i regresu<sup>34</sup>. Nie jest procesem jednokierunkowym, ale raczej splotem różnych przeciwtendencji, które zapobiegają jej linearnemu przebiegowi i powodują, że z zewnątrz jawi się w ten quasi-cykliczny sposób. W tej części śledzę powstawanie i krystalizację politycznych tożsamości oraz rekonstruuje dynamikę rewolucji. Jej przebieg i wynik nie był zaprogramowanym efektem „naturalnego następstwa ustrojów” znanego z myśli starożytnej<sup>35</sup>. Demokracja, jako pewna tendencja obecna w ludowym zrywie, została wprawdzie zastąpiona oligarchią, jeśli nie despotyzmem. Nie stało się tak jednak za sprawą wewnętrznej logiki konfiguracji politycznych, ale na skutek materialnego zwania sił. To postawa inteligencji, endecka ofensywa i carskie represje przyniosły wytlumienie plebejskiej rebelii.

Proces ten obejmował istotne przekształcenie całego pola politycznego i ostateczne ukonstytuowanie się głównych stanowisk politycznych. Z tej konfrontacji zwycięsko wyszedł obóz narodowy, coraz bardziej wrogi politycznemu upodmiotowieniu robotników. Plebejskie doświadczenie polityczne zostało wygaszone. Polityczne emocje zaś z walki o postulaty godnościowe i ekonomiczne, przekierowane

---

<sup>34</sup> H. Arendt, *O rewolucji*, Warszawa 2003; *Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji*, [w:] R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, Poznań 2012.

<sup>35</sup> Platon, *Państwo*, dz. cyt., ks. VII; Polibiusz, *Dzieje*, Wrocław 2005, ks. VI, rozdz. 9. Ten rodzaj cykliczności ustroju politycznego, związanej z jego naturalną degeneracją jest też podstawa struktury wyjaśniania w wielu nowoczesnych teoriach rewolucji, opisujących jej „naturalną historię”.

w stronę scalania mglistej jedności narodowej, kosztem rosnącej nienawiści wobec różnego rodzaju obcych, przede wszystkim ludności żydowskiej. W efekcie nastąpiła daleko posunięta reakcja po rewolucji, współgrająca z zaprowadzeniem dawnych stosunków w fabrykach, tak drogich kapitalistycznej burżuazji.

Rebelia rodzi reakcję. Kreuje swój rewers, przeciwtendencję, elitarny impuls nienawiści wobec równości, która nieustannie kwestionuje porządek rzeczy, z którego korzystały dotychczasowe elity. W momencie demokratycznym (który w opisanym tu przypadku jest też momentem politycznym *par excellence*) ujawnia się przygodność władzy elit i brak uprawnień do rządzenia. Demokracja to ciągły ruch podważania władzy oligarchów, jest przede wszystkim paradoksalnym warunkiem polityki, punktem w którym wszelka legitymizacja staje w obliczu braku swojego ostatecznego uprawomocnienia i gdzie zderza się z egalitarną przygodnością, podważającą przygodność nieegalitarną<sup>36</sup>.

Niechęć do demokracji, rządów tych, których „cechuje tylko to, że nie mają żadnego tytułu do sprawowania władzy”<sup>37</sup>, ma stary rodowód. Nowoczesna demokratyzacja życia społecznego, choć początkowo nie znalazła wyrazu w regulacjach ustrojowych i z trudem torowała sobie drogę na poziomie wyobrażeniowej instytucji społeczeństwa, postępowała jednak nieustannie. Nasiliło to w elitarnym dyskursie polityki prowadzonym od wieków napięcie wywoływane przez intruzę mas do sfery publicznej. Problem mas i polityki był jednym z głównych zagadnień ogniskujących uwagę badaczy społecznych i filozofów w długiej nowoczesności, osiągając apogeum w okresie od ostatniej dekady XIX wieku po koniec pierwszej połowy wieku XX<sup>38</sup>. Mnożyły się filozoficzne eseje ubolewające nad upadkiem życia publicznego, kultury i polityki w dobie wtargnięcia „mas” na salony (Ortega y Gasset), albo też naukowe analizy próbujące wyjaśnić zachowanie „tłumu” i umożliwić jego kontro-

---

<sup>36</sup> Rozumienie demokracji opieram nie na różnych teoriach „proceduralnych” opisujących mechanizmu obierania władzy w powszechnych wyborach, ale na perspektywie filozoficzno-politycznej zaproponowanej między innymi w: J. Rancière, *Nienawiść do demokracji*, dz. cyt., s. 114–115.

<sup>37</sup> Tenże, *Na brzegach politycznego*, Kraków 2008, s. 23.

<sup>38</sup> S. Jonsson, *Crowds and Democracy: The Idea and Image of the Masses from Revolution to Fascism*, New York 2013; J.-W. Müller, *Contesting Democracy: Political Ideas in Twentieth-Century Europe*, New Haven–London 2011.

łę (Le Bon), wraz z późnym dzieckiem tej tradycji, Eliasem Canettim<sup>39</sup>. „Nadchodzące stulecie” miało być wedle obwieszczenia Le Bona, „erą tłumów”, kiedy to „boskie prawa tłumu zajmą miejsce boskich praw królów”<sup>40</sup>. W odpowiedzi pojawił się rozpowszechniony, pełen lęku i pogardy dyskurs na temat „mas”, który nie tyle opisywał, ile wytwarzał pewien stan rzeczywistości – utrzymujące się wykluczenie dużych grup społecznych.

Jednocześnie jednak konieczność przezwyciężenia starego układu politycznego stawała się coraz bardziej oczywista. Zmiana warty na szczycie społecznej hierarchii i dążenia burżuazji do zakwestionowania arystokratycznego porządku wspierane były przez nowe filozofie polityczne. Z tego względu wiek XIX to okres powstawania różnych filozoficznych hybryd, których proponenci sławili demokrację, jednocześnie narzekając na lud, bo do niej nie przystawał czy nie dorastał<sup>41</sup>. Demokrację niesiono na bagnietach w imię kwestionowania absolutystycznego porządku, mobilizując coraz to nowe grupy ludności, jednocześnie utyskując na zdziczenia ludowych obyczajów i ograniczając realny demokratyczny udział do kilku procent populacji objętej cenzusem. Niejednokrotnie wprowadzano demokrację z zewnątrz, przez władzę zdolną w odpowiednim stopniu zapanować nad tymi namiętnościami, okiełznać zło prawdziwie demokratycznego życia.

Demokracja doprowadzona do swojej ostatecznej konsekwencji nieustannie kwestionuje każdy ukonstytuowany porządek. Zaistnieje tylko wtedy, gdy porządek rządów przypadku, tych, którym to nieprzynależne, zaostanie zapewniony przez wtórną i zawsze kruchą legitymizację. Dynamika demokratyzacji musi być zaś powstrzymywana przez regulacje prawne czy wciąż niezniesione ostatecznie autorytety starej hierarchii<sup>42</sup>.

Impuls demokratyczny, który nie może się nigdy zrealizować, jako że zniszczyłby sam siebie, napotyka nieustannie to, co [go] powstrzymuje.

<sup>39</sup> G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 1994; E. Canetti, *Masa i władza*, Warszawa 1996; A. Domański, *Zapomniane źródła i inspiracje psychologii tłumu*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2013, t. 58; J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2008.

<sup>40</sup> G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, dz. cyt., s. 40, 42.

<sup>41</sup> M. Mulholland, *Bourgeois Liberty and the Politics of Fear: From Absolutism to Neo-conservatism*, Oxford 2012.

<sup>42</sup> J. Rancière, *Nienawiść do demokracji*, dz. cyt., s. 118.

Jest to opór tych, którzy dotychczas zajmowali uprzywilejowane miejsca na mocy jakos pojętej *arche*, naczelnej zasady i porządku uprawomocnienia, który wskazywał na to, kto ma prawo do rządzenia, a kto winien być jedynie rządzony. Equilibrium tych dwóch wektorów – tendencji demokratycznej i oligarchicznej reakcji decyduje o bieżącym ładzie politycznym, kreując różne formy pośrednie, z których najbardziej doniosłymi są znane nam demokracje przedstawicielskie.

[Reprezentacja] jest pełnoprawną formą oligarchiczną, reprezentacją mniejszości tych, którzy posiadają uprawnienia do zajmowania się sprawami wspólnymi<sup>43</sup>.

Tak wyrazić problem ten można w języku bliższym empirycznej politologii:

W praktyce, demokracja jest możliwa dzięki nieoczekiwanemu mariażowi zasady suwerenności ludu i zasady reprezentacji. [...] [Demokracje] opierają się [...] bowiem na wymuszonym kompromisie między absolutną władzą ludu a koniecznością sprawowania władzy przez elitę<sup>44</sup>.

Republika przedstawicielska to ideał ustrojowy usuwający nadmiar demokracji i stabilizujący państwo, jako pewną wyobrażoną całość zdolną okiełznać pierwotną demokratyczną energię, rzeczywisty ruch, znośzący stan obecny. Dzięki temu możliwa staje się akomodacja tendencji demokratycznej i utrzymanie trwałej jedności porządku publicznego. Oto skrywany paradoks umożliwiający rządy polityczne i ustanawiający jadro plebejskiego doświadczenia politycznego.

Wymieniony wyżej zespół pojęć nie jest najbardziej oczywistym zestawem narzędzi do zrozumienia dynamiki rewolucji i reakcji w carskim państwie. Nie było ono w końcu żadną republiką, możliwości budowy politycznych instytucji jakiegokolwiek rodzaju były bardzo ograniczone, a w wielu wypadkach niemożliwe. Robotnicze dążenia brutalnie tłumili carskie wojsko. Carska administracja zaś niespecjalnie zdawała się zwracać uwagę na przeplatanie się klasowych i narodowych dążeń polskich robotników. Niezależnie od tego, na ile ten monolityczny obraz opre-

<sup>43</sup> Tamże, s. 67.

<sup>44</sup> *Demokracja w obliczu populizmu*, red. Y. Mény, Y. Surel, Warszawa 2007, s. 36.

syjnego caratu, dominujący w polskiej przynajmniej historiografii, jest trafny<sup>45</sup>, rewolucyjna koniunktura obejmowała z pewnością więcej sił składowych niż tylko omnipotentny imperialny rząd gnębiący oddolny robotniczy, klasowy czy narodowy opór.

Jedną z tych sił składowych była odpowiedź pozaproletariackich warstw społecznych na wystąpienia rewolucyjne czy strajki. W tej pracy interesuje mnie przede wszystkim reakcja z wewnątrz wspólnoty politycznej, którą próbowali zmodyfikować powstający robotnicy i właśnie jej poświęciłem trzecią część książki. Rewolucja nie przyniosła poważniejszej zmiany ustrojowej, ani reorganizacji struktury społecznej Królestwa Polskiego. Towarzyszyła jej daleko idąca dezorganizacja społeczna, a z czasem i różne formy aktywności na poły bandyckiej<sup>46</sup>. Spowodowało to bez wątpienia wytłumienie społecznej energii, początkowo wyrażającej się w powstawaniu różnego rodzaju instytucji obywatelskich. W takich słowach opisuje to Robert Blobaum:

[S]tan wojenny w dużym stopniu przyczynił się do zatrzymania, jeśli nie odwrócenia, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. To społeczeństwo [...] rozwinęło się być może przedwcześnie w wyniku rewolucji. Jak ciepła, wczesna, ale także burzliwa, wiosna, rewolucja przyniosła masowe wzrastanie wielości stowarzyszeń, towarzystw i organizacji [...]. Twory te, pośredniczące między państwem a społeczeństwem [...] doświadczały napięć, czasami pełnych przemocy, wynikających z ich zbyt gwałtownego wzrostu i nacisku bezprecedensowego masowego uczestnictwa (*popular participation*) tych, których jedyne wcześniejsze doświadczenia ograniczały się do bycia poddanymi, lecz nie obywatelami<sup>47</sup>.

---

<sup>45</sup> Przykłady badań wskazujących na różne marginesy działalności politycznej i sprawstwa w carskiej Rosji można znaleźć w pracach: J. Bradley, *Subjects into Citizens: Societies, Civil Society, and Autocracy in Tsarist Russia*, „American Historical Review” 2002, Vol. 107, No. 4; M.K. Palat, *Regulating Conflict through the Petition*, [w:] *Social Identities in Revolutionary Russia*, ed. M.K. Palat, Houndmills–New York 2001; P. Waldron, *Governing Tsarist Russia*, New York 2007.

<sup>46</sup> E. Kaczyńska, *Thum i margines społeczny w wydarzeniach rewolucyjnych (Królestwo Polskie 1904–1907)*, „Dzieje Najnowsze” 1983, t. 15, nr 1–2.

<sup>47</sup> R. Blobaum, *Rewolucja*, dz. cyt., s. 286–287.

Oczywiście carskie represje bez wątpienia miały miejsce i były ważnym czynnikiem eliminującym powstające instytucje. Można jednak zastanawiać się nad tym, czym były owe „naciski bezprecedensowego masowego uczestnictwa”. Partie istotnie miały spore trudności z rozbudową swoich struktur w dobie szybko rosnącej liczby członków i nie zawsze kontrolowały przebieg rewolucyjnych wystąpień. Trudno jednak uznać, że przyrost ten był głównym czynnikiem ich ostatecznej porażki. Podobny wniosek, łączący klęskę rewolucji z demokratycznym nadmiarem, w nieco innym kontekście, wyciąga Scott Ury. W podsumowaniu ujęcia „demokracji jako źródła cierpień” (jak zatytułowany jest odpowiedni podrozdział jego książki), stawia tezę, że „choć demokracja mogła przynieść wiele dobrego, niosła ze sobą także jedną klątwę, która ciążyła potem na polskim społeczeństwie przez pokolenia: polityczny antysemityzm”<sup>48</sup>.

Obaj autorzy zdają się pośrednio oskarżać ludową rebelię o pewien rodzaj „zdziczenia”. Wypatrują kłopotów niesionych przez wejście do polityki ludzi do tego niedostosowanych, czy rzekomo naturalnie antysemicki polski lud. Co umyka obu autorom, z innych przyczyn i w nieco inny sposób, to fakt, że to nie tragedia ludowego uczestnictwa w polityce, ale elitarystyczna reakcja zapobiegła „rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego” i skierowała polityczne emocje na złowrogie tory antysemityzmu<sup>49</sup>.

Porewolucyjny regres w aktywnościach obywatelskich nie może zostać objaśniony tylko i wyłącznie naturą carskiego reżimu, niezmordowanie tłumiącego wszelkie instytucje poza sobą samym, ani przez „naturalne” defekty wchodzącej do polityki ludności. Carska administracja nie była w tej sytuacji jedynym aktorem, który sprzeciwił się dążeniom ludności do samostanowienia i demokratycznemu powstaniu. Wzrost politycznej aktywności „mas” pod postacią robotników, ale też i chłopów, był także koniem trojańskim rozbrajającym od środka zdrowe ciało narodu w oczach Narodowej Demokracji. Ponadto zagrażał wizji postępu,

<sup>48</sup> S. Ury, *Barricades and Banners*, dz. cyt., s. 216.

<sup>49</sup> Ten ostatni argument rozwijam przede wszystkim w: W. Marzec, *What Bears Witness of the Failed Revolution? The Rise of Political Antisemitism during the 1905–1907 Revolution in the Kingdom of Poland*, „Eastern European Politics and Societies” 2016, Vol. 30, No. 1.



jaką kreśliła w swojej wyobraźni polska postpozytywistyczna i liberalna inteligencja, która z góry przewidziała już polityczne oblicze polskiego ludu, na zawsze mającego pozostać pod jej czujną kuratelą<sup>50</sup>.

Oba środowiska ideowe cechowała „trwoga mas”<sup>51</sup>. Ów lęk przed ludem, pragnienie politycznej kontroli nad nim, wytworzenia hierarchicznej konstrukcji wiedzy-władzy lub skanalizowanie energii „mas” w postaci odgórnie zarządzanego ciała politycznego-organizmu, to różne przetworzenia wspomnianej tendencji oligarchicznej, przeciwstawiającej się plebejskiemu roszczeniu do wzięcia udziału w polityce. Zamiast replikować dyskurs tamtej epoki we współczesnej wrażliwości analitycznej, warto spojrzeć na „masy” jako na produkt elitarnego wykluczenia, symboliczną reprezentację tych, którzy pozostają poza wspólnotą polityczną, nie mają w niej uznanego miejsca<sup>52</sup>. Tymczasem masy na ulicach i placach – będące jakoby domeną nieracjonalności, w przeważającej części swojej aktywności domagają się włączenia w obręb tego ciała i jego myślowej

---

<sup>50</sup> B. Porter, *Democracy and Discipline in Late Nineteenth Century Poland*, „The Journal of Modern History” 1999, Vol. 71, No. 2; T. Stegner, *Liberalowie Królestwa Polskiego 1904–1915*, Gdańsk 1990, s. 41–44. Doprecyzowania domaga się samo pojęcie inteligencji. W specyficznym kontekście wschodnioeuropejskim grupa względnie wykształconej ludności, dysponującej pewnym kapitałem kulturowym jest socjometrycznie szersza niż intelektualności; zob. R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973; *Inteligencja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 1998. Z drugiej strony wielu autorów wskazuje na jej specyficzny misyjny etos i określone dyspozycje psychiczne czy poczucie społecznego dystansu wobec „ludu”. Por. *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. M. Micińska, Warszawa 2008; A. Walicki, *O inteligencji, liberalizmach i o Rosji*, Kraków 2007, s. 43–71. Na temat przekraczania pozytywizmu czy „rewolty idealistycznej” zob.: T. Bujnicki, J. Maciejewski, *Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej końca XIX wieku*, Wrocław 1986; G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009, s. 35–78; T. Weiss, *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w latach 1880–1890: przemiany postaw światopoglądowych i teorii artystycznych*, Kraków 1966.

<sup>51</sup> E. Balibar, *Trwoga mas*, Warszawa 2007; E. Balibar, T. Stolze, E. Giancotti, *Spinoza, the Anti-Orwell: The Fear of the Masses*, „Rethinking Marxism” 1989, Vol. 2, No. 3.

<sup>52</sup> S. Jonsson, *Crowds and Democracy*, dz. cyt., s. 35.

reprezentacji. Żądanie to nie dotyczy prostego uwzględnienia nowych uczestników w sferze publicznej na jej dotychczasowych zasadach. Chodzi o włączenie robotników *jako* robotników, a więc radykalną rekonstrukcję sfery publicznej w taki sposób, by mieściły się w niej roszczenia spoza jej liberalnej wersji. Masy domagają się dokładnie tego, czego nie mogą zdobyć w obrębie rzekomo opartej na racjonalnej argumentacji sferze publicznej i porządku państwowego – zniesienia nieracjonalnych stosunków wymiany i reżimu widzialności, który odmawia im statusu ludzi<sup>53</sup>. Roszczenie to masy realizują nie tylko poprzez dyskurs, ale także przez samą swoją obecność. Masy budzą strach w salonach i kantorach elit i z tego powodu stają się podmiotem polityki. Dlatego odpowiedzią często jest walka klasowa od góry<sup>54</sup>.

Do dyscyplinowania mas mogą służyć różne środki. W tym studium podejmuję przede wszystkim kwestię reakcji na wejście mas do polityki i kluczowy moment tego procesu – rewolucję roku 1905 – jaka stała się udziałem Narodowej Demokracji. Instrumentem, którym posłużył się obóz narodowy w obliczu plebejskiej rebelii była przede wszystkim nacjonalistyczna rekonstrukcja wspólnoty – w stronę organicznej wizji narodu scalającego ludzi ponad różnicami ekonomicznymi. Wiązało się to z przekierowaniem gniewu klasowego na kwestie kulturowe. Obrona droga obejmowała przekształcenie endecji w nowoczesną, konserwatywną prawicę powiązaną ideowo z Kościołem (figura Polaka-katolika stąd biorąca swoje źródła)<sup>55</sup>. Z pomocą przyszła solidarystyczna mobilizacja powstrzymująca od walki ekonomicznej (antystrajkowa akcja Narodowego Związku Robotniczego), wreszcie powrót do regresywnych trady-

---

<sup>53</sup> *Masses, Classes and the Public Sphere*, eds. M. Hill, W. Montag, London–New York 2000.

<sup>54</sup> Na temat walki klasowej od góry zob.: R. Miliband, *Class Struggle from Above* [w:] *Social Theory and Social Criticism: Essays for Tom Bottomore*, eds. M. Mulkay, W. Outhwaite, Oxford 1987; R. Miliband, *Divided Societies: Class Struggle in Contemporary Capitalism*, Oxford 1991.

<sup>55</sup> R. Blobaum, *The Revolution of 1905–1907 and the Crisis of Polish Catholicism*, „Slavic Review” 1988, Vol. 47, No. 4; B. Porter, *Faith and Fatherland: Catholicism, Modernity, and Poland*, New York 2011; G. Zubrzycki, *Krzyże w Auschwitz. Tożsamość narodowa, nacjonalizm i religia w postkomunistycznej Polsce*, Kraków 2014.

cji, nienawiść etniczna i logika kozła ofiarnego (intensyfikacja politycznego antysemityzmu)<sup>56</sup>.

Publikacje, praktyki społeczne i działania polityczne Narodowej Demokracji oczywiście nie wyczerpują tematu reakcji (w obu znaczeniach tego terminu – opisowym i polityczno-wartościującym) na plebejski zryw 1905 roku. Był to moment przełomowy dla polskiej inteligencji i w ogóle społecznych elit<sup>57</sup>. Relacje pomiędzy inteligencją a „ludem”, który chciała oświecać, nigdy nie były już takie same, jak przedtem. Kwestię reakcji polskiej inteligencji i liberałów, a także ogólniejsze konsekwencje tego procesu dla kształtu polskiej sfery publicznej przedstawiam tylko skrótowo w końcowej partii książki. Nie omawiam też szerzej działalności Kościoła katolickiego, z nielicznymi wyjątkami wyrażającego niechęć wobec demokratyzacji stosunków społecznych poprzez sprzeciw wobec rozszerzenia edukacji elementarnej, denuncjowanie popularnych czytelników do władz carskich i niezliczone inwektywy wymierzone w środowiska postępowe, wypowiedziane z ambon<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> Na temat rozprzestrzeniania się antysemityzmu jako narzędzia politycznego i rosnącej wrogości między wobec ludności żydowskiej zob.: R. Blobaum, *The Politics of Antisemitism in Fin-de-Siècle Warsaw*, „The Journal of Modern History” 2001, Vol. 73, No. 2; G. Krzywiec, *Eliminationist Anti-Semitism at Home and Abroad: Polish Nationalism, the Jewish Question, and Eastern European Right-Wing Mass Politics*, [w:] *The New Nationalism and the First World War*, eds. L. Rosenthal, V. Rodic, New York 2014; W. Marzec, *What Bears Witness of the Failed Revolution? The Rise of Political Antisemitism during the 1905–1907 Revolution in the Kingdom of Poland*, dz. cyt.; B. Porter, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić. Wymowa nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, Sejny 2011; T.R. Weeks, *From Assimilation to Antisemitism: The „Jewish Question” in Poland, 1850–1914*, DeKalb Ill. 2006; T.R. Weeks, *1905 as a Watershed in Polish-Jewish Relations*, [w:] *The Revolution of 1905 and Russia's Jews*, eds. S. Hoffman, E. Mendelsohn, Philadelphia 2008.

<sup>57</sup> *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, dz. cyt.

<sup>58</sup> Więcej informacji na ten temat w: Z. Kmiecik, *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914*, Warszawa 1963; K. Lewalski, *Kościół katolicki wobec społeczno-politycznej rzeczywistości lat 1905–1907*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, B. Szabat, Kielce 2005; B. Porter, *Faith and Fatherland*, dz. cyt.; B. Porter, *Making a Space for Anti-Semitism: The Catholic Hierarchy and the Jews in the Early 1900s*, „Polin” 2013, No. 16; A. Światło, *Oświata a polski ruch*

Aby objaśnić logikę endeckiej reakcji, trzeba się cofnąć nieco w czasie, odtwarzając ścieżkę rozwoju podstawowych dla tego środowiska ideowego pojęć. Przełom XIX i XX wieku to czas wielkiej rekonfiguracji pozycji ideowych w polskim dyskursie filozoficznym i politycznym. Jednym z kluczowych jej wymiarów było powstanie nowoczesnego nacjonalizmu, który przekształcił się z ludowego projektu demokratycznego w *de facto* elitarystyczny, wykluczający, integralny nacjonalizm cechujący późniejszą endecję. Dlatego rozpoczynam swoją analizę reakcji od symptomatycznej historii pojęć ludu i demokracji w dyskursie endeckim. Tłem do tych rozważań są wspomniane dylematy teorii demokracji oraz wyzwania stawiane przez demokratyzację społeczną (problem mas). Analizując relacje pojęcia ludu do pojęcia narodu i demokracji argumentuję, że endecja nie była w stanie uwzględnić demokratycznej tendencji zyskującej na znaczeniu w dobie polityki masowej i zaprzepaściła postępowy potencjał swojego programu. Efektem niedoboru demokracji był stopniowy zwrot ku dyscyplinie i organicystycznej wyobraźni politycznej, a w konsekwencji ku ksenofobicznemu, autorytarnemu i konserwatywnemu projektowi nacjonalistycznemu. Wytworzyło to pewne oczekiwania i horyzont pojęciowy, który w momencie konfrontacji z określoną sytuacją historyczną – umasowieniem polityki i ujawnioną przygodnością wspólnoty politycznej – skłonił endeków do takiej, a nie innej reakcji<sup>59</sup>.

W dalszej części rozpatruję myślenie endeckie jako (nieudaną) odpowiedź na polityczną nowoczesność, kondycję nieobecności podstaw

---

*robotniczy 1876–1939*, dz. cyt.; I. Zaleska, *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*, Warszawa 2014.

<sup>59</sup> Dotychczas w nieco inny sposób, niż prezentowany w niniejszej książce, na problem ten zwracali uwagę G. Krzywiec, *Z taką rewolucją musimy walczyć na noże. Rewolucja 1905 roku z perspektywy polskiej prawicy*, [w:] *Rewolucja 1905. Przewodnik*, Warszawa 2013; G. Krzywiec, *Eliminationist Anti-Semitism at Home and Abroad: Polish Nationalism, the Jewish Question, and Eastern European Right-Wing Mass Politics*, dz. cyt.; B. Porter, *Democracy and Discipline in Late Nineteenth Century Poland*, dz. cyt.; B. Porter, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić*, dz. cyt. Wyjaśnienie tego problemu „z wewnątrz” dyskursu Narodowej Demokracji prezentuje K. Wrześnińska, *Kultura i cywilizacja w myśli Narodowej Demokracji (1893–1918). Między ideą wychowania a polityką*, Warszawa 2012.

ładu społecznego. Konfrontacja z przygodnością jest kluczem do wyjaśnienia zmiany w myśleniu endeków. Rzeczona zmiana zawiodła ich od postępowego radykalizmu społecznego, poprzez polityczną, otwartą koncepcję narodu, aż do wykluczającego, ksenofobicznego projektu nacjonalistycznego. Potrzeba ufundowania myślenia politycznego, ostatecznego pomyślenia społeczeństwa jako domkniętego, określonego tworu, a także nadanie teleologicznego horyzontu, w którym odbywa się działanie polityczne, spowodowała wejście w puste miejsce uzasadnienia biologicznie rozumianego narodu. Ponowne obsadzenie starej struktury myślenia politycznego wywodzącej się z przednowoczesnego porządku spowodowało niemożliwość adekwatnej konfrontacji z polityczną nowoczesnością i na koniec autorytarny zwrot endecji.

Sposób, w jaki ten zwrot przebiegał w bezpośredniej praktyce politycznej lat rewolucji, jest przedmiotem analizy w ostatniej części pracy. Rozważam tam zmianę stosunku do „mas”. Wizję modernizacji mas traktuję jako specyficzną formę dyskursu nowoczesności – reakcję na niezdeteminowanie, nieadekwatność politycznych instytucji i języków i gwałtowne rozszerzenie realnego uczestnictwa politycznego. Argumentuję, że określona koniunktura czy splot zdarzeń, zarówno z dziedziny myślenia politycznego, jak i procesów społecznych, wytworzyła specyficzną sytuację kryzysu, pewien moment polityczny, którego części składowe przedstawiłem w poprzednich częściach. Określona reakcja na ten moment – w tym przypadku organicystyczny, hierarchiczny dyskurs wspólnoty i wizja zdyscyplinowanych mas pod endecką kontrolą, zdecydowała o kształcie całości endeckiego myślenia politycznego. Ów efekt ma swoje długofalowe konsekwencje i określa późniejszy kształt ideowy formacji endeckiej. Tym samym pojęcie narodu zostało w polskim dyskursie politycznym na lata określone w sposób esencjonalistyczny i wykluczający. Współczesna polska prawica jest późnym dzieckiem tej tradycji. Jest to też potwierdzeniem tezy, że to oligarchiczna reakcja na tendencję demokratyczną, a nie masy, stała się przyczyną totalitarnego zwrotu polityki<sup>60</sup>.

---

<sup>60</sup> Odwrotna teza przyświeca na przykład argumentacji w H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2008, s. 445–490; Por. S. Jonsson, *Crowds and Democracy*, dz. cyt.; J.-W. Müller, *Contesting Democracy*, dz. cyt., rozdz. 1.

## Historiograficzna widzialność plebsu

Moja analiza jest też częścią nurtu rewizjonistycznych prac reinterpretujących wydarzenia czy procesy polskiej historii. Rewolucja 1905 roku zdecydowanie wymyka się prostym schematom i interpretacjom. Rozsadza ramy polityczno-militarnie pojmowanej historii narodowej, nie sposób łatwo rozpisać tutaj „role”, uwiarygodniając terażniejsze konstrukcje narodowej wspólnoty. Dzieje tej rewolucji pokazują cięcie w społeczeństwie – antagonizm klasowy, który tak często znika w ahistorycznych opowieściach o narodzie jako głównym podmiocie historii. Być może to pozwala znaleźć wyjaśnienie zaskakującego faktu, że tak szybko zniknęła z kanonu najważniejszych wydarzeń XX wieku<sup>61</sup>.

Polscy historycy wykonali w minionych dekadach ogrom ciężkiej, rzetelnej i pożytecznej pracy, zbierając odpowiednie materiały archiwalne czy wspomnienia i badając procesy rewolucyjne. Efektem wielu godzin spędzonych w archiwach był szereg publikacji poświęconych partiom politycznym i rewolucji, zbiory materiałów źródłowych, inwentarze, wykazy źródeł i kolekcje wspomnień<sup>62</sup>. Ze wszystkich tych materiałów korzystam wielokrotnie w niniejszej książce, o czym zresztą zaświadczać przypisy. Tradycja tych badań nie była jednak, z nielicznymi wyjątkami, kontynuowana po roku 1989, kiedy wraz ze zmianą pryncypiów ideologicznych odrzucono ostatecznie nawiązania do tradycji walk społecznych<sup>63</sup>. Oczywisty prawicowy zwrot polskiej historiografii i tu odcisnął swoje piętno.

---

<sup>61</sup> Argumentację tę rozwijam z Kamilem Piskalą w: W. Marzec, K. Piskała, *Nie ma wolności... bez rewolucji*, dz. cyt., zob. też: K. Piskała, *Zapomniana rewolucja*, [w:] *Rewolucja 1905. Przewodnik*, Warszawa 2013.

<sup>62</sup> Przegląd prądów badawczych w obrębie dociekań na temat rewolucji w: A. Żarnowska, *Spojrzenie na rewolucję 1905 r. w polskiej historiografii – garść refleksji*, dz. cyt.

<sup>63</sup> Ważne i nowatorskie projekty badawcze, pozostające w światowym nurcie historii społecznej robotników i pracy, zostały zarzucone. Zob. np. refleksje po latach i plany badawcze w: E. Kaczyńska, *Partie polityczne a masowy ruch robotniczy*, dz. cyt.; A. Żarnowska, *Spojrzenie na rewolucję 1905 r. w polskiej historiografii – garść refleksji*, dz. cyt. Dlatego problematyka ta nie doczekała się opracowania w świetle nowszych podejść teoretycznych i metodologicznych.

Problem obecności, czy też może raczej nieobecności, rewolucji 1905 roku tak w badaniach historycznych, jak i w świadomości historycznej społeczeństwa zdaje się być powiązany także ze zjawiskiem wyparcia doświadczenia nowoczesności z polskiej tożsamości i wyobrażonej osi czasu. Jako naród posiadający – podobnie jak inne nacje tej części Europy – wyraźnie chłopskie korzenie, zawsze łatwo i chętnie poddawaliśmy się czarowi sielankowej wizji szczęśliwego szlacheckiego dworku, w którym gotowi byliśmy widzieć symboliczne *locus* polskości. Napięcie klasowe zniknęło. Ponadto w naszej świadomości historycznej komponenty związane z miastem i wartościami miejskimi zawsze były słabe<sup>64</sup>. Z czasem i PRL coraz chętniej sięgał po bardziej tradycyjne formy legitymizacji, które odwoływały się do „narodowej tradycji” (oczywiście odpowiednio interpretowanej), a tym samym do starych klisz, prezentujących wiejskie obrazki i romantyczny patriotyzm w duchu dziewiętnastowiecznych insurekcji (czy też narodowych mitów na ich temat).

Zarówno geograficzny, jak i kulturowy rdzeń tej Polski, o której opowiada dominująca dziś narracja historyczna, to ziemie dawnego Królestwa Polskiego. Gdy sobie to uświadomimy, nieobecność doświadczenia nowoczesności w naszej pamięci społecznej stanie się jeszcze bardziej uderzająca. To tutaj bowiem owo doświadczenie było najbardziej gwał-

---

<sup>64</sup> Argumentacja z: W. Marzec, K. Piskała, *Nie ma wolności... bez rewolucji*, dz. cyt. Na temat obecności miasta w polskim myśleniu o sobie zob.: J. Jedlicki, *Świat zwyrodniał. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000; B. Kopczyńska-Jaworska, *Miasto i miejskość w systemie wartości Polaków*, [w:] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej. Wartości*, red. H. Bugajska, H. Imbs, Wrocław 1993. Rozwinięcie tego argumentu w odniesieniu do Łodzi, kluczowego dla tego zagadnienia miejsca w: W. Marzec, A. Zysiak, „*Journalists Discovered Łódź like Columbus*”. *Orientalizing Capitalism in the Late Nineteenth and Early Twentieth Century Polish Modernization Debates*, „Canadian-American Slavic Studies” 2016 [forthcoming]; J.B. Michlic, *Łódź in the Postcommunist Era: In Search of a New Identity*, [w:] *Cities after the Fall of Communism: Reshaping Cultural Landscapes and European Identity*, Washington–Baltimore 2009; K. Śmiechowski, *Z perspektywy stolicy. Łódź okiem warszawskich tygodników społeczno-kulturalnych (1881–1905)*, Łódź 2012; A. Zysiak, *Trudne dziedzictwo – w poszukiwaniu tożsamości Łodzi*, [w:] *Wokół nowego centrum Łodzi*, EC1 Łódź–Miasto Kultury, Łódź 2010.

towne i dramatyczne<sup>65</sup>. Po żywiołowym i zazwyczaj bezwzględny peryferyjnym kapitalizmie przełomu XIX i XX wieku, gwałtownym, choć posiadającym wyspowy charakter, uprzemysłowieniu i znacznych migracjach wewnętrznych, z tego okresu w naszej świadomości historycznej nie pozostał niemal żaden ślad. Nawet jeśli się to zmienia (dziedzictwo przemysłowe powoli toruje sobie drogę do uzyskania statusu zabytków, obok barokowych kościołów) to wciąż brak w obrazie przeszłości miejsca na spuściznę walk społecznych.

Inną odsłoną tego problemu jest kształt polskiej historii intelektualnej. Badania nad kluczowymi przekształceniami polskiej myśli politycznej i społecznej tego okresu i praktyką ideologii politycznych w dużej mierze były badaniami „warszawskimi”. Mam tu na myśli nie tylko fizyczną lokalizację głównych ośrodków badań polskiej historii intelektualnej czy społeczną genezę osób je prowadzących<sup>66</sup>. Zdecydowana większość publikacji poświęconych podobnej tematyce powstawała w różnych komórkach Uniwersytetu Warszawskiego czy warszawskich oddziałach Polskiej Akademii Nauk. Pisana zaś była przez materialnych i duchowych spadkobierców warszawskiej inteligencji, i tak pozostało właściwie do dziś<sup>67</sup>.

---

<sup>65</sup> Na temat skali rozwoju miast i przemysłu, bez precedensu na innych ziemiach dawnej i obecnej Polski zob.: M. Nietyksza, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986.

<sup>66</sup> Powoduje to oczywiste ciężenie w stronę przedstawiania Królestwa Polskiego jako swoistego epicentrum zaborowej Polski i nie zawsze świadomego rzutowania wniosków z badań na całość polskiej (w sensie językowym) sfery publicznej.

<sup>67</sup> Wystarczy pobieżnie przejrzeć listę najbardziej wpływowych – i najciekawszych prac z tego zakresu. Należą do nich: (1) książki niektórych spadkobierców „warszawskiej szkoły historyków idei” (na temat losów tego środowiska zob.: R. Sitek, *Warszawska szkoła historii idei. Między historią a terażniejszością*, Warszawa 2000), jak Andrzej Walicki (A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977; tenże, *Polska, Rosja, marksizm. Pisma wybrane*, Kraków 2007), (2) prace poświęcone inteligencji (J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują: studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988; tenże, *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918. Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008; *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, dz. cyt.), (3) radykalnym działaczom społecznym różnych



Ta – przeważnie bardzo dobra – literatura naukowa reprezentuje jednak określony obszar debaty i ma pewne punkty ciężenia. Koncentruje się na szeroko pojętej inteligencji (to fakt, skoncentrowanej wówczas w Warszawie) i jej endemicznych debatach ideowych. Do pewnego stopnia powiela – niejako ponad podziałami politycznymi – pewne ideowe predylekcje tej specyficznej tradycji intelektualnej. Z tego też względu na ówczesną problematykę społeczną, kwestię robotniczą, antagonizmy społeczne czy osiowe problemy filozoficzno-polityczne, spogląda niejako poprzez pryzmat pojęć przynależnych tym środowiskom, które bada. Współdzielili z nimi pole niewidzialności. Z tego też względu moja interwencja ma wymiar zarazem polityczny, jak i dotyczący pewnej wyobraźniowej geografii.

Chodzi zatem o to, by przedstawić tektoniczne zmiany w polskiej sferze publicznej, myśleniu politycznym i przede wszystkim politycznym doświadczeniu nowoczesności od strony dokładnie tych grup społecznych, które miały w opisywanych wydarzeniach kluczowy udział, ale nie zawsze znajdowały miejsce w reżimie politycznej i historiograficznej widzialności. Jeśli już tak się działo – oczywiście kwestia robotnicza była kluczowym problemem rozważanym w debatach polskiej radykalnej in-

---

opcji ideowych (B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010; A. Mencwel, *Etos lewicy*, dz. cyt.), (4) nowoczesnym ideologiom politycznym (M. Janowski, *Polska myśl liberalna do 1918 roku*, Kraków–Warszawa 1998; A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870–1903*, Warszawa 1986; T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999; G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, dz. cyt.), a także (5) działalności partyjnej (tu jest już więcej wyjątków, sztandarowe prace to: J. Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1892–1896*, Warszawa 1984; J. Kasprzakowa, *Ideologia i polityka PPS-Lewicy w latach 1907–1914*, Warszawa 1965; J. Possart, *Struktury myślenia teoretycznego a kontrowersje ideologiczne. Polemiki w publicystyce PPS w okresie rozłamu 1906–1908*, Warszawa 1963; A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej, 1904–1906*, Warszawa 1965). Wszystkie te prace wywodzą się z podobnego pod pewnymi względami środowiska intelektualnego i akademickiego, niezależnie od dzielących je linii politycznych i dyscyplinarnych. Te tradycje intelektualne podejmuje w swojej działalności politycznej i wydawniczej dziś również „warszawskocentryczna” „Krytyka Polityczna”.

teligencji – to za pośrednictwem nieprzejrzystej reprezentacji w oczach i słowach inteligenckich elit – nawet jeśli na swój sposób „sproletaryzowanych”. Stąd także bierze się intencja prezentacji rewolucji 1905–1907 roku jako plebejskiej rebelii, która dzieje się i jest politycznie postrzegana spoza „Warszawy” (będącej tu oczywiście metonimią pewnego stanowiska ideowego i przyzmatu pojęciowego). Moje publikacje na ten temat także są usytuowane, a działalność badawcza zakorzeniona w przestrzennym i historycznym doświadczeniu drugiego po względem wielkości po Warszawie, ale zdecydowanie proletariackiego i nowoczesnego ośrodka miejskiego w Królestwie Polskim – Łodzi<sup>68</sup>.

---

<sup>68</sup> W tym kontekście symptomatyczne jest spojrzenie na konstrukcję argumentów, problematykę czy inne pole widzialności badaczy z Łodzi czy Zgłębia Dąbrowskiego. Mamy tu do czynienia z interesującym zjawiskiem dotyczącym pewnych usytuowanych epistemologii badaczy. Przykładowo, z Łodzi pochodzą prace: (1) na temat postępu emancypacji i udziału kobiet w rewolucji (P. Samuś, *Kobiety w ruchu socjalistycznym Królestwa Polskiego w latach rewolucji 1905–1907*, „Rocznik Łódzki” 2009, t. LVI; M. Sikorska-Kowalska, *Polskie „Marianny”. Udział kobiet w rewolucji 1905–1907 roku w świetle wydarzeń w Łodzi*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 w Królestwie Polskim i w Rosji*, red. M. Przeniosło, S. Wiech, B. Szabat, Kielce 2005), czy (2) ważnych debat o nowoczesności i postępie w prasie prowincjonalnej (K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Łódź 2014). To tu powstały prace na temat realnego działania struktur partyjnych „w terenie”, a nie na łamach partyjnych periodyków (W.L. Karwacki, *Łódzka organizacja PPS-Lewicy 1906–1918*, Łódź 1964; P. Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893–1918*, Łódź 1984). Przedmiotem uwagi były też: (1) rewolucja jako doświadczenie powstania miejskiego z całą paletą ulicznych doświadczeń politycznych (W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975), (2) przemiany kultury politycznej robotników (P. Samuś, *Wasza kartka wyborcza jest silniejsza niż karabin, niż armata... Z dziejów kultury politycznej na ziemiach polskich pod zaborami*, Łódź 2013), (3) refleksja nad doświadczeniem miejskiej nowoczesności i sporami o tę nowoczesność (Ł. Biskupski, *Miasto atrakcji*, Warszawa 2013; *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, red. T. Majewski, Warszawa 2009; A. Zysiak, *The Desire for Fullness. The Fantasmatic Logic of Modernization Discourses at the Turn of the 19th and 20th Century in Łódź*, „Praktyka Teoretyczna” 2014, nr 3). W Łodzi prowadzono pierwsze w kraju badania antropologiczne nad kulturą robotniczą (Instytut Etnologii UŁ, zob. np.: G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska,

Książka ta jest wejściem w pole widzialności różnych grup społecznych i ich doświadczeń politycznych w polskiej refleksji nad przeszłością. W tym sensie nawiązuje do niektórych z niedawno opublikowanych książek rewidujących narrację o polskiej historii. Choć pracę nad tym projektem rozpocząłem znacznie wcześniej niż ich publikacja, można też moją interwencję widzieć jako podjęcie wyzwania stawianego przez *Fantomowe ciało króla*<sup>69</sup>, które nie dotyka polskich zmagania z nowoczesną formą w dobie realnego wykuwania nowoczesnej sfery publicznej. Jan Sowa odniósł się do innego ważnego doświadczenia plebejskiej władzy konstytuującej – pierwszej „Solidarności” w swojej nowszej pracy<sup>70</sup>, ja postuluję włączenie roku 1905 do owej plebejskiej genealogii politycznej. W kontekście bieżącej debaty jest to zadanie tym ważniejsze, że przykładowo *Prześniona rewolucja* Andrzeja Ledera, dość jasno odmawia polskiemu ludowi tego rodzaju podmiotowości, dzięki której może on politycznie zaistnieć w ramach „nowoczesnej formy politycznej”<sup>71</sup>.

Staram się pokazać, że taki plebejski nurt polityczny jak najbardziej istniał, a jego wygaszenie należy raczej przypisać oligarchicznej reakcji

---

A. Woźniak, *Pracować żeby żyć, żyć żeby pracować*, Warszawa 1992; B. Kopczyńska-Jaworska, *Working Class Traditions in Lodz*, „Urban Anthropology” 1983, Vol. 12, No. 3/4), badania nad wczesną literaturą popularną (J. Dunin, *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*, Łódź 1974). Badacze z łódzkiego ośrodka socjologicznego prowadzili badania nad stratyfikacją kulturalną i awansem kulturowym robotników (Z. Bokszański, *Młodzi robotnicy a awans kulturalny*, Warszawa 1976). Ten rodzaj doświadczenia miejskiego i pewnej wrażliwości badawczej, który jak sądzę przyczynił się do kształtu tych prac, jest też moim udziałem, choć książka ta była pisana w dużej części w innych ośrodkach akademickich.

<sup>69</sup> J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.

<sup>70</sup> Tenże, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Warszawa 2014.

<sup>71</sup> A. Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014. Na temat tego, jak ów „lud” czy klasa robotnicza, robił to w okresie zaraz po wojnie, zob.: P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, Warszawa 2015. Argumentację krytyczną z punktu widzenia walki klasowej przedstawił M. Pospiszyl, *Prześniona walka klas. Leder, Marks i mieszczańska rewolucja*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 4.

nań<sup>72</sup>. Wolności i upodmiotowienia politycznego nie da się realizować bez równoległej walki o postulatory równościowe i progresywne reformy społeczne. Bez tego lud bardzo łatwo sprowadzić z powrotem do roszczeniowego tłumu. Najpierw na warunkach podyktowanych przez inteligentką „trwożę mas” pozbawia się go politycznego głosu, potem zaś – z dna ekonomicznej rozpaczki – wyciągają go różnego autoramentu manipulatorzy. Dlatego też rekonfiguruję obraz przeszłości, przywracając doń plebejskie doświadczenie politycznej wolności i ludowej walki o głos, świadomy faktu, że ta logika działa w różnych historycznych momentach.

Praca moja nie jest jednak tylko „ćwiczeniem z logiki historycznej”. Dotyczy dość krótkiego okresu i „intensywnego” wydarzenia, którego polityczną wagę trudno dostrzec wyłącznie przez pryzmat literatury wtórnej, obciążonej wspomnianym polem niewidzialności. Dlatego też książka oparta jest na obszernej pracy z „pierwotnymi” (na tyle, na ile to możliwe w wypadku jakichkolwiek źródeł) materiałami tekstowymi. Ich lektura umożliwiła naświetlenie kluczowych dla mojego argumentu problemów.

W częściach poświęconych rebelii i rewolucji są to przede wszystkim relacje biograficzne uczestników wydarzeń, teksty polityczne aktywnie tworzące dane sytuacje komunikacyjne i w niektórych miejscach doniesienia carskiej administracji opisujące politykę na ulicach. Materiały te pomagają zrekonstruować tryby wytwarzania doświadczenia politycznego, plebejskie roszczenie do politycznej widzialności i powstające alternatywne sfery publiczne. Część poświęcona reakcji korzysta z różnego rodzaju „enuncjacji programowych” Narodowej Demokracji, tekstów jej

---

<sup>72</sup> Nurt odradzał się i przybierał na sile – choć często w bardziej zinstytucjonalizowanych, upartyjnionych formach – także pod koniec I wojny światowej, w międzywojniu, a później w pierwszych latach powojennych. Jego widzialność, mniejsza jeszcze, niż wskazywałaby na to jego aktualnie istniejąca, poddana oligarchicznej reakcji forma, jest efektem historiograficznego egzorcyzmowania poprzez (1) redukowanie jego historii do historii „organizacji”, czy władz, (2) poprzez wypchnięcie z jego historii komunistów i komunizmu, (3) poprzez „demokratyczną” i „ogólnonarodową” interpretację dziejów PPS i (4) poprzez deradykalizację ruchu chłopskiego. Argument ten zaproponował Kamil Piskała.

najważniejszych ideologów, ulotek politycznych, a także prasy partyjnej czy kontrolowanej przez endecję. Podstawowym korpusem źródeł dla wszystkich części jest niemal kompletny zbiór odezwo politycznych głównych partii (PPS, SDKPiL, ND/NZR). Szczegółowe sprawozdanie z charakterystyki korpusów źródłowych i zastosowanych strategii badawczych, wywodzących się głównie z tradycji teorii i analizy dyskursu, można znaleźć w aneksie na końcu książki. Ze względu na dużą rolę doświadczenia politycznego w podjętym badaniu, przytaczam często dłuższe fragmenty analizowanych materiałów. Czynię tak zarówno, by oddać głos uczestnikom wydarzeń (relacje biograficzne), jak i umożliwić wgląd w materialność tekstu, z którym mieli oni do czynienia (odezwy, pisma polityczne).

Jak widać, nie jest to praca *stricte* historyczna. Zajmuję się w niej historią. Stosuję do badanego materiały głównie strategie badawcze pewnych odmian socjologii historycznej zorientowanej na dyskurs. Efekty tej interwencji dotyczą zaś filozofii politycznej. Ja sam – jeśli już byłbym do tego zmuszony – określiłbym tę działalność badawczą mianem plebejskiej czy ludowej historii intelektualnej, albo też socjologią historyczną tego, co polityczne. Ma ona na celu niewczesne przywrócenie politycznej widzialności grup, które w prowadzonych walkach społecznych upominały się o prawo obywatelstwa. Chodzi także o przybliżenie ich doświadczenia stawania się ludźmi podlegającymi życiu politycznemu<sup>73</sup>.

W jednej z rocznicowych książek poświęconych rewolucji 1905 roku, wydanych w 50. rocznicę tego wydarzenia, znajdziemy niepozorne wspomnienie jednego ze świadków, który obserwował barykadę powstającą na ulicach Łodzi. Tak opisał on jednego z uczestników tego przedsięwzięcia:

---

<sup>73</sup> Nie jest to więc historia społeczna, jako określona wyłącznie swoim przedmiotem badania, ale historia ludowa cechująca się określonym epistemologicznie i politycznie punktem obserwacji. Zarazem jednak obejmuje też badanie elit poprzez dociekania nad dominującym dyskursem, sferą publiczną czy układem sił i podmiotów politycznych. Zob.: H. Zinn, *A People's History of the United States: 1492–Present*, New York 2013. Interesujące podejście do drugiego elementu zaproponował M.J. Burke, *The Conundrum of Class: Public Discourse on the Social Order in America*, Chicago 1995.

Oczy mu się śmieją, twarz promienieje, ciągnie prawie bez wysiłku ogromną belkę, rzuca ją w poprzek ulicy i jakby z triumfem prostuje swą postać. Jest prawdziwie piękny w tej chwili. Z całej jego postaci bije radość, widać, że doczekał się tego, na co długo czekał. Zginął na barykadzie i umierał z radością<sup>74</sup>.

Nie jest to sztampowe przedstawienie heroizmu, ani elegia o poświęceniu dla socjalistycznej sprawy. Nie wiemy, kim był ów starszy człowiek z uporem taszczący belkę ponad swoje siły. Nie wiemy, po co zginął, jeśli rozpatrujemy tę sytuację w świetle kryteriów, do których przywykliśmy. Nie wiemy nawet, czy historia ta jest „prawdziwa”. Jednak nawet jako wytwór pamięci czy kreacja literacka wykazuje niespożytą siłę. Jest zapisem dokładnie tego, jako zmieniło się życie uczestników tych wydarzeń i jak zmienili się oni sami. To zapis szczęśliwego kresu życia człowieka, który miał jeszcze okazję za pomocą gestu oporu włączyć się w uniwersalną i trwającą przez pokolenia walkę ludzi o swoją godność i polityczną sprawczość, której nigdy wcześniej nie mieli. Książka ta ma na celu przybliżenie doświadczenia życia politycznego i analizę prób jego ponownego zablokowania.

---

<sup>74</sup> F. Bąbol, *Łódzkie barykady. Wspomnienia uczestników rewolucji 1905–7 roku*, Łódź 1955; cyt. za: W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, dz. cyt., s. 64.

# Rebelia

## PROLETARIACKA SFERA PUBLICZNA

Aby zrozumieć doświadczenie plebejskiej rebelii na przełomie XIX i XX wieku, trzeba się najpierw przyjrzeć wielkim ruchom masowym, jakie przeobraziły w tym czasie instytucje społeczne i wyobraźnię polityczną zachodniego świata. Jedną ze stawek nowoczesnej polityki jest stopniowa uniwersalizacja emancypacyjnych postulatów o głównie oświeceniowym rodowodzie. Procesowi temu towarzyszy walka o granice politycznej widzialności – określenia tego, kogo uznajemy (i kto sam się uznaje) za podmiot polityczny, gotowy rościć sobie prawo do uczestnictwa w założonej politycznej wspólnotie równych<sup>1</sup>.

W tym świetle jednym z podstawowych aktorów politycznych XIX wieku jest ruch robotniczy we wszystkich swoich niezliczonych i nieredukowalnych do klasowej polityki, postaciach. Jego głównym, nie zawsze wypisywanym na sztandarach celem, było przecież wprowadzenie w obręb wspólnoty politycznej nowych grup ludzi, masowo wytwarzanych i mobilizowanych do walki przez rozprzestrzeniający się i subsumujący

---

<sup>1</sup> Walka ta toczyła się na różne sposoby także i wcześniej, a obecnie toczy się w innych, niż europejski ruch robotniczy kontekstach. Świadomość tego, jak odnotowałem w jednym z poprzednich przypisów, nie może jednak zaciemniać historycznej odrębności europejskiego XIX w. Na temat nieoczywistych przeszłych walk zob.: S. Federici, *Caliban and the Witch*, New York 2014; P. Linebaugh, *The Magna Carta Manifesto: Liberties and Commons for All*, Berkeley 2008; M. Pospiszyl, *Ateologia wielości. Katechon, pompa próżniowa i biopolityka*, „Praktyka Teoretyczna” 2013, nr 2; J.C. Scott, *Weapons of the Weak: Everyday Forms of Peasant Resistance*, New Haven 1985.

pod siebie coraz to nowe dziedziny życia, system kapitalistyczny. Każda pojedyncza walka płacowa czy o postulaty socjalne dotyczyła też tego, kto może zabrać publicznie głos (prawo do strajku) i w jakiej sprawie (czy warunki ekonomiczne albo odpowiedzialność za szkody powstałe na skutek ogólnego ryzyka pracy mogą być uznane za kwestię rozstrzyganą inaczej niż w ramach indywidualnego, „wolnego” kontraktu?)<sup>2</sup>.

Ruch robotniczy był przez długi czas wcieleniem tendencji emancypacyjnej w najszerszym sensie tego słowa. Przez samo swoje istnienie stał się istotnym czynnikiem wprowadzającym rzesze ludzi do polityki. W obrębie tej polityki był zaś aktorem wytwarzającym nowe kontestacyjne miejsca wypowiedzi, kreującym polityczne podmiotowości. Kwestionował dystrybucję miejsc i politycznej widzialności i jasno starał się delegitymizować stary porządek władzy. Był absolutnie kluczowy dla nastania ery europejskiej demokracji<sup>3</sup>. Starał się uczynić ludzi nie tylko przedmiotami, ale i podmiotami modernizacji<sup>4</sup> – tak, by realnie dostrzegli i zrobili użytek z faktu, że to oni wytwarzali potęgę nowoczesnego świata. Ruch robotniczy także poprzez swoją codzienną praktykę tworzył nowe sposoby społecznego bycia i kreował alternatywne instytucje i formy wyrazu polityki kontestacyjnej, które wprowadzały robotników do różnego rodzaju wspólnot politycznych<sup>5</sup>. Od swojego zarania tworzył też formy publicznego uczestnictwa, w których robotnicy urzeczywist-

---

<sup>2</sup> W sprawie globalnego rozwoju ruchu robotniczego, jego form wyrazu i walki o legitymizację jako podmiotu negocjacji zbiorowych, a także postępów w uznaniu ponadindywidualnej odpowiedzialności za wypadki przy pracy czy choroby zob.: M. van der Linden, *Workers of the World: Essays Toward a Global Labor History*, Leiden–Boston 2008; *The Formation of Labour Movements, 1870–1914: An International Perspective*, eds. M. van der Linden, J. Rojahn, Brill, Leiden–New York 1990.

<sup>3</sup> G. Eley, *Forging Democracy. The History of the Left in Europe, 1850–2000*, Oxford–New York 2002.

<sup>4</sup> M. Berman, „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, Kraków 2006.

<sup>5</sup> R. Aminzade, *Ballots and Barricades: Class Formation and Republican Politics in France, 1830–1871*, Princeton 1993; V.L. Lidtke, *The Alternative Culture: Socialist Labor in Imperial Germany*, New York 1985; E.P. Thompson, *The Making of the English Working Class*, New York 1963; C. Tilly, *Popular Contention in Great Britain, 1758–1834*, Cambridge 1995.